PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 108 (122) ROK II. | WARSZAWA — PIĄTEK, 22 KWIETNIA 1949 R. | WYDANIE E. | CENA 5 ZŁ

Wieczysta przyjaźń

Cztery lata temu, 21 kwietnia 1945 roku, podpisany został w Moskwie dokument, który jest bezsprzecznie najdonioślejszym dokumentem dyplomatycznym w dziejach Polski współczesnej. Oznacza on bowiem początek nowej epoki w historii naszego kraju. Pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim był nie tylko przekreśleniem fatalnej przeszłości w stosunkach polsko - rosyjskich i zapowiedzią nowego ich układu. Był początkiem rzeczywistej niepodległości Polski.

Przez półtora stulecia najlepsi patrioci polscy walczyli o wyzwolenie kraju z jarzma trój-niewoli, wiedząc, że los, ...łość i niepodległość Polski związane są nierozerwalnie ...ami postępowymi i rewolucyjnymi Europy. Wiązali ...i wszystkie swe nadzieje ze zwycięstwem sił postępu ...olucji. Gdy na arenie walki wystąpił polski ruch robot..., jego marksistowskie skrzydło głosiło konsekwentnie ...dę, że wolność społeczną i narodową przyniesie ludowi ...kiemu tylko zwycięstwo rewolucji w Rosji. Historia ...wierdziła słuszność tych założeń. Kiedy klasa robotnicza ...ji pod wodzą Partii Bolszewickiej obaliła carat i prze...wadziła zwycięską Rewolucję Socjalistyczną — wtedy po ...pierwszy po latach stu pięćdziesięciu zabłysła jutrzenka ...skiej wolności. Powstała możliwość odzyskania przez ...lskę niepodległości.

Ta wyjątkowa szansa historyczna została jednak w roku ...18 zaprzepaszczona wskutek zagarnięcia władzy w Polsce ...zez burżuazję i obszarnictwo. Rządy burżuazyjno-obszar...cze związały się z siłami najczarniejszej reakcji i uczyniły Polski forpocztę ofensywy przeciwko rewolucji rosyjskiej ...przeciwko wszystkim ruchom postępowym w Europie. Tę ...radę narodową, popełnioną przez burżuazję i szlachetczyz...ę polską, przypłaciliśmy latami okrutnej niewoli hitlerowskiej, nićomal zagładą narodu.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim stworzyło znowu perspektywy przywrócenia niepodległości Polski. I znowu Polska powstać mogła tylko w sojuszu z siłami rewolucji i postępu społecznego, reprezentowanymi przez socjalistyczne państwo radzieckie. Tym razem szansa wyzwolenia społecznego i niepodległości narodowej została wyzyskana. Lud polski, pod przewodnictwem klasy robotniczej, nie dopuścił do odbudowy Polski burżuazyjno-obszarniczej, lecz ujął władzę w swe ręce, tworząc zręby Polski Ludowej. Wierna rewolucyjnym tradycjom narodowym i złączona węzłem ideologicznej wspólnoty z narodami radzieckimi, Polska Ludowa związała się nazajutrz po odzyskaniu niepodległości Paktem przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy z ZSRR.

Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka stała się fundamentem naszej niepodległości. Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka zapewniła Polsce granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka umożliwiła nam pokonanie największych trudności gospodarczych w zaraniu niepodległego bytu. Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka stworzyła możliwość odbudowy kraju i wejścia na szeroki szlak budownictwa socjalistycznego. Korzystaliśmy i korzystamy z doświadczeń Związku Radzieckiego, korzystamy z pomocy radzieckiej, która pozwoliła nam uniknąć jarzma niewolniczej zależności od rekinów kapitalistycznych, które krajom zachodnio-eropejskim przyniósł Plan Marshalla.

Czwartą rocznicę paktu polsko - radzieckiego obchodzimy w momencie, gdy obóz reakcji międzynarodowej pod wodzą imperializmu anglo-amerykańskiego wzmaga wysiłki, zmierzające do podkopania pokoju światowego i rozpętania nowej burzy wojennej. Wraz z innymi krajami demokracji ludowej jesteśmy częścią składową wielkiego i z dnia na dzień potężniejącego obozu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki. Pakt z 21 kwietnia 1945 r. powstał dla wspólnej obrony przed ponowieniem agresji niemieckiej. Najskuteczniejszym zabezpieczeniem się przed tą agresją jest walka o utrwalenie pokoju. Walkę tę prowadzimy u boku Związku Radzieckiego w interesie całej ludzkości.

Pakt polsko - radziecki, pod którym widnieje podpis wielkiego przyjaciela Polski, Józefa Stalina, zawarty został na lat dwadzieścia. Ale jest on paktem wieczystym. Bo na nim opiera się budownictwo socjalizmu w Polsce.

Światowy Kongres w Obronie Pokoju rozpoczął obrady w Paryżu i w Pradze

Jednoczesne otwarcie Kongresu w stolicach Francji i ČSR

(a) W tym samym czasie, gdy w Paryżu rozpoczynał obrady Światowy Kongres Pokoju, w gmachu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego w Pradze została otwarta praska część Światowego Kongresu Pokoju. Biorą w niej udział delegaci niewpuszczeni przez rząd francuski na terytorium Francji. Porządek obrad w Paryżu i w Pradze jest identyczny. Do prezydium Kongresu w Pradze powołani zostali symbolicznie ci sami delegaci, którzy zasiadają w prezydium Kongresu w Paryżu.

Telefoniczne relacje naszych korespondentów specjalnych z przebiegu pierwszego dnia obrad Kongresu Pokoju w Paryżu i w Pradze zamieszczamy na str. 5.

PARYŻ. (PAP). W środę przed południem, w sali Pleyela w Paryżu otwarto Światowy Kongres Pokoju w obecności 2 tysięcy delegatów, przybyłych z 69 krajów i reprezentujących ponad 600 milionów osób.

Za stołem prezydialnym zasiedli członkowie Biura Komitetu Przygotowawczego Kongresu: przewodniczący **Joliot Curie**, wiceprzewodniczący **Louis Aragon** (Francja), **Martin Andersen Nexö** (Dania), **J. D. Bernal** (Anglia), przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, **Guy de Boisson** (Francja), generał **Lazaro Carden** (Meksyk), przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych pani **Cotton** (Francja), **Aleksander Fadiejew** (ZSRR), **Kuo-Mao-Jo** (Chiny), **Pietro Nenni** (Włochy) **D. N. Pritt** (Anglia), **O. John Rogge** (USA), jako przedstawiciel nieobecniego w Paryżu sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillanta — **Bolesław Gebert** (Polska).

Ponadto do prezydium powołano jako sekretarzy następujących przedstawicieli różnych krajów:

Francja: Gabriel d'Arboussier, ksiądz Jean Boulier, Laurent Casanova, Gilbert de Chambrun, Pierre Cot, Yves Farge, Alain Le Leap, Marie, Claude Vaillant-Couturier, Vercors. **Anglia:** J. G. Crowther, pani D. N. Pritt, dziekan Canterbury, dr Hewlett Johnson. **Stany Zjednoczone:** dr W. Dubois, Albert Kahn, Louis Untermayer, Ella Winter. **Związek Radziecki:** Fedosiejew, Aleksander Korniejczuk, Wanda Wasilewska. **Chiny:** Liu-Ning-I, pani Tsai-Tchang. **Włochy:** Adda Alessandrini, Ambrogio Donini, Vittorio Gui, Emilie Sereni. **Niemcy:** Bernhard Kellermann, Anna Seghers, **Czechosłowacja:** Jan Drda. **Polska:** Jerzy Borejsza, Eugenia Pragierowa. **Hiszpania:** Jose Giral. **Indie:** Ray Mulk Anaud. **Brazylia:** Jorge Amado. **Kuba:** Juan Marinelle. **Światowy Kongres Studentów:** Grohman.

Po przemówieniu inauguracyjnym prof. Joliot-Curie, sekretarz Laffite zaproponował rozszerzenie prezydium przez powołanie następujących osób: Hodinowa-Spurna z ramienia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Pablo Picasso (Francja), dr Konorus (Albania), Ordenez (Argentyna), Konninan (Australia), Basel (Niemcy), Heiberg (Dania), Melti (Finlandia), Rene Lyr (Belgia), pani Hollender (Belgia), pani Dragojczowa (Bułgaria), Endicott (Kanada), Juan Marinello (Kuba), Zilliacus (Anglia), Alxioti (Grecja), van Seggelen (Holandia), prof. Lukacs (Węgry) rektor Pieńkowski oraz Czesława Kunkowska (Polska).

(Dokończenie na str. 5)

Cztery lata temu, 21 kwietnia 1945 r.



nastąpiło podpisanie paktu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR. Na zdjęciu Generalissimus Stalin w chwili podpisywania dokumentu

Chińskie wojska ludowe rozpoczęły ofensywę nad Jang-Tse

(a) PARYŻ, (PAP). Agencja **France Presse** donosi, że w dniu **20 kwietnia** chińskie wojska ludowe rozpoczęły zakrojoną na **szeroką skalę ofensywę** na całym froncie **Yang** Tse-Kiangu, atakując **ostatnie** przyczółki mostowe armii kuomintangowskiej na północnym brzegu tej rzeki.

Główne ataki wojsk ludowych koncentrują się na przyczółki mostowe San-Kang-Yinn i Szi-Hen-Nu (150 i 50 km w górę rzeki od Nankinu) oraz na miasta Kiang-Pu i An-King.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wobec rozpoczętej ofensywy chińskich wojsk ludowych na froncie Yang-Tse, w dniu 20 kwietnia przygotowano samoloty dla ewakuacji **rządu kuomintangowskiego do Kantonu. Przez cały dzień słychać było** w Nankinie **huk dział wojsk ludowych, atakujących przyczółki mostowe na północnym wschodzie od miasta.**

Apryas osiągnął 372 proc. normy

(a) Znany już dziś w całej Polsce inicjator indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia Święta Pracy i Kongresu Pokoju — Franciszek Apryas osiąga coraz to wyższe wydobycie dzienne. Drugą dekadę w kwietniu rozpoczął, osiągając 318 proc. normy. Następne wyniki dzienne brzmią kolejno 327 proc. i 346 proc. 14 kwietnia uzyskuje niespotykany dotąd wynik przy wydobywaniu węgla na ścianie: 372 proc. normy. 15 i 16 osiąga 355 proc. i 364 proc. normy.

Załogi robotnicze meldują o realizacji podjętych zobowiązań

Świat pracy Polski Ludowej przygotowuje się do uczczenia swego święta. Robotnicy, pracownicy umysłowi, chłopi, kobiety, młodzież wykonują zobowiązania 1-Majowe, zwiększając swój wkład w odbudowę gospodarczą i kulturalną kraju.

Meldunki, napływające ze wszystkich kopalń Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego, świadczą o pełnej realizacji powziętych przez załogi robotnicze zobowiązań dla uczczenia Międzynarodowego Święta klasy robotniczej.

Załoga kopalni „Karol" zobowiązała się w ramach Czynu 1-Majowego wydobyć do dnia 1 maja ponad plan 4.460 ton węgla oraz zwiększyć wydajność na roboczo - dniówkę do 1.450 kg. Do dnia 21 bm. osiągnięto 106,7 proc. planu i zwiększono wydajność do 1.455 kg na roboczo - dniówkę.

Górnicy kopalni „Szombierki", którzy postanowili do dnia 1 maja wydobyć ponad plan 10 tys. ton węgla oraz wykonać w kwietniu 104 proc. planu, meldują w dniu 21 bm. o wydobyciu 5.648 ton węgla ponad plan.

Zobowiązanie wykonania w kwietniu 300 proc. normy na chodniku ścianowym, przekroczył przodownik pracy — rębacz Rudolf Grzondziel, który do dnia dzisiejszego osiągnął średnio 330 proc.

Wysokie zobowiązanie oszczędnościowe w ramach Czynu 1 - Majowego powzięła załoga kopalni „Katowice". Plan oszczędnościowy wykonano już w 90 proc., uzyskując ponad 7 miln. zł oszczędności.

Przodownik pracy, rębacz Paweł Gorol z kopalni „Bolesław Śmiały", który zobowiązał się w kwietniu osiągnąć 250 proc. normy, przekroczył już w dniu 15 bm. swe zobowiązania, osiągając 295,2 proc.

Pracownicy Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy uruchomią nową amoniakalnię. Na dzień święta pracownicy Gazowni wyślą pierwszą cysternę o pojemności 15 tys. ton amoniaku do zakładów „Solvay".

Meldunki z fabryki papieru w Nowej Bystrzycy mówią o pomyślnym przebiegu wykonania półrocznego planu produkcji do dnia 1 maja.

Pracownicy wrocławskiego oddziału Polskiego Monopolu Tytoniowego są w przededniu wykonania miesięcznego planu produkcji.

Sprawozdania o wykonaniu zobowiązań 1 - Majowych, nadesłanych przez specjalnych korespondentów „Trybuny Ludu" zamieszczamy na str. 5.

Depesze w czwartą rocznicę podpisania paktu polsko-radzieckiego

Z okazji czwartej rocznicy podpisania paktu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim, wysłane zostały następujące depesze:

Do
Generalissimusa Stalina,
Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa, Kreml.

„W czwartą rocznicę podpisania układu polsko - radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze.

Z radością stwierdzamy, że w roku ubiegłym zacieśniliśmy jeszcze bardziej więzy, łączącej nas przyjaźni oraz pogłębiliśmy naszą współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Układ polsko - radziecki, będący żywą więzią między naszymi krajami, będzie nadal mocnym fundamentem naszej wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni z korzyścią zarówno naszych narodów, jak i wszystkich krajów, miłujących pokój.

Nadal będziemy umacniać nasz sojusz, który stanowi rękojmię trwałego pokoju, postępu i lepszej przyszłości naszych narodów".

(—) Józef Cyrankiewicz

*

Do
Pana J. Cyrankiewicza,
Przewodniczącego Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

„Z okazji czwartej rocznicy radziecko - polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, zasyłam Panu, Panie Premierze, przyjacielskie powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu polskiego i rozkwitu dla Polski Ludowej, jak również życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami".

(—) J. Stalin

*

Do
Andreja J. Wyszyńskiego,
ministra spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa, Kreml.

„Z okazji czwartej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przesyłam Panu, Panie Ministrze moje najlepsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem wielkiego dzieła naszego sojuszu.

Przyjaźń naszych narodów jest potężnym wkładem w dzieło umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa w walce z podżegaczami wojennymi.

Sojusz naszych krajów stanowi trwałą podwalinę dla dalszego naszego zbliżenia i rozszerzenia wzajemnej współpracy, mającej za cel dobro naszych państw i szczęśliwy rozwój naszych narodów".

(—) Zygmunt Modzelewski

*

Do
Pana Z. Modzelewskiego,
ministra Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

„W związku z czwartą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską, proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne powinszowania i życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni radziecko - polskiej dla dobra naszych narodów i powszechnego pokoju".

(—) A. Wyszyński

Robotnicy polscy pozdrawiają X Kongres Radzieckich Zw. Zaw.

W związku z X Kongresem radzieckich związków zawodowych, klasa robotnicza Polski zamanifestowała licznymi depeszami swoje braterskie uczucia i solidarność z radziecką klasą robotniczą.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców, zrzeszającego 260 tys. członków, wysłał depeszę, w której m. in. czytamy:

„Ślemy Wam braterskie robotnicze pozdrowienia. Zdajemy sobie całkowicie sprawę, że Wasza walka i Wasza bohaterska praca wyzwoliła świat od hitleryzmu i przyniosła nam wolność. Wy, narody ZSRR jesteście ostoją obozu pokoju i postępu w walce z podżegaczami wojennymi.

Obradujące w dniu 20 bm. rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy przesłało depeszę, w której pozdrawia Kongres WCSPS, w imieniu 300 tysięcy zorganizowanych włókniarzy polskich.

Podobne depesze wysłały Związki: Kolejarzy, Robotników i Pracowników Rolnych, Samorządu Terytorialnego, załoga huty „Pokój" i fabryki Cegielskiego, oraz szereg innych zakładów pracy.

Rząd rumuński odrzuca prowokacyjne noty Anglosasów

(a) BUKARESZT. (PAP). — W dniu 19 kwietnia rząd rumuński wręczył poselstwom St. Zjednoczonych i W. Brytanii w Bukareszcie odpowiedzi na noty rządów tych krajów zarzucające Rumunii, że nie wykonała rzekomo art. 3-go traktatu pokojowego.

W odpowiedzi swej rząd rumuński stanowczo zbija wywody, zawarte w nocie St. Zjednoczonych podkreślając, iż nota powtarza tylko oszczercze wymysły prasy imperialistycznej. Rząd rumuński podkreśla w swej odpowiedzi, iż prawa wolności człowieka są zagwarantowane w konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej a dyskryminacje narodowe i rasowe karane są sądownie. W Rumunii wyznania religijne cieszą się całkowitą swobodą.

Odpowiedź rządu rumuńskiego odrzuca twierdzenia rządu St. Zjednoczonych, jakoby środki podjęte przez władze rumuńskie przeciwko faszystom oraz wyroki sądów rumuńskich na członków band szpiegowskich, którzy pozostają na służbie wywiadu amerykańskiego miały stanowić pogwałcenie traktatu pokojowego.

Odpowiedź wskazuje natomiast, że procesy wytoczone członkom band dowiodły niezbicie, że otrzymywali oni instrukcje od urzędników poselstwa USA w Bukareszcie.

Rząd St. Zjednoczonych natomiast popiera szpiegów faszystowskich i zdrajców rumuńskich, znajdujących się na terytorium St. Zjednoczonych i na obszarze będącym pod kontrolą amerykańską, udzielając im schronienia i oddając im do dyspozycji radiostacje nadawcze.

W zakończeniu nota rumuńska podkreśla, że rząd rumuński nie dopuści do próby mieszania się w sprawy wewnętrzne Rumunii ze strony rządu amerykańskiego i odrzuca notę amerykańską.

Nota o analogicznej treści wystosowana została do poselstwa brytyjskiego w Bukareszcie.

Armia Demokratyczna zniszczyła 2 bataliony wojsk ateńskich

(a) PRAGA (TELEPRESS) — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi o dalszych sukcesach Armii Demokratycznej.

Komunikat Naczelnego Dowództwa z dnia 19 kwietnia stwierdza, że oddziały 2 dywizji Armii Demokratycznej, po stoczeniu walki z poważnymi siłami nieprzyjacielskimi, szturmem zdobyły miasto Lidoriki.

Podczas dalszych walk oddziały demokratyczne zniosły doszczętnie 2 batalion piechoty nieprzyjacielskiej oraz rozproszyły 7 batalion piechoty monarcho - faszystowskiej.

Oddziały demokratyczne zdobyły wielkie ilości materiałów wojennych.

Komuniści brytyjscy żądają pokoju w Grecji i na Malajach

(a) LONDYN, (PAP). — W związku z paryskim Kongresem w Obronie Pokoju oraz zbliżającym się świętem 1 maja, brytyjska partia komunistyczna ogłosiła odezwę, w której czytamy m. in.:

W dniu święta majowego 1949 roku brytyjska klasa pracująca wespół ze swymi towarzyszami z całego świata zademonstruje jeszcze silniej, niż zwykle wolę obrony swych praw i pokoju przeciw zamachom pracodawców, reakcji i rządu partii pracy.

Potępiamy stanowczo agresywny pakt atlantycki, w którym wyznaczono nam wspólnie z Hiszpanią frankistowską rolę bazy wojennej.

Okupacyjne wojska jankesów już kwaterują wśród nas zabierając nam nowe domy i gmachy, podczas gdy robotnicy brytyjscy żyją w straszliwych warunkach mieszkaniowych. Ale robotnicy brytyjscy rzucają wyzwanie polityce reakcji i rządu Partii Pracy. Początkiem tej walki są strajki oraz demonstracje przeciw odradzającemu się faszyzmowi i ogromny oddźwięk, jaki zdobyły hasła paryskiego Kongresu w Obronie Pokoju.

Walka ta będzie narastać i będzie się rozszerzać. W naszej walce o pokój znajdujemy zachętę w przykładzie najbardziej oddanego sprawie pokoju Zw. Radzieckiego — kraju socjalizmu.

W dalszej części odezwy brytyjska partia komunistyczna wzywa robotników do walki o poprawę bytu i postęp, do zdecydowanego odrzucenia paktu atlantyckiego i traktatu brukselskiego oraz do potępienia kampanii anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odezwa wzywa do wzmocnienia ONZ, przestrzegania układu brytyjsko - radzieckiego oraz do rozwoju stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Brytyjska partia komunistyczna domaga się pokoju w Chinach, na Malajach, w Grecji, Indonezji, Vietnamie oraz pomocy dla partyzantów hiszpańskich.

Obrady Zw. Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych

(a) W dniu 20 bm. odbyło się w Warszawie rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych z udziałem członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. W obradach wzięli również udział: dyr. socjalny Państwowych Gospodarstw Rolnych — Jacakowa oraz sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego — Kuczyński.

Plenarne obrady Związku poświęcone były głównie wyborom delegatów na II Krajowy Kongres związków zawodowych.

Na uwagę zasługują zobowiązania robotników rolnych okręgu gdańskiego, którzy postanowili przez staranny siew i maksymalne wykorzystanie siewników w czasie siewów wiosennych oszczędzić ok. 10 proc. ziarna, przedterminowo zakończyć siewy, oczyścić wszystkie stawy w majątkach oraz przed terminem uruchomić szereg świetlic, dziecińców i przedszkoli.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której w imieniu 200 tysięcy robotników rolnych, zorganizowanych w Związku, przesyłają gorące pozdrowienia Kongresowi Obrońców Pokoju, obradującemu w Paryżu.

W zakończeniu rezolucji, plenum protestuje przeciw zbrodni dokonanej na obrońcach pokoju przez policję brazylijską oraz przeciw stosowaniu szykan przez rząd francuski wobec delegacji udających się na Kongres.

Nowy ambasador USA w Moskwie

WASZYNGTON, (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman mianował dotychczasowego posła St. Zjednoczonych w Belgii admirała Alana Kirk ambasadorem USA w Związku Radzieckim.

Poprzedni ambasador amerykański w Moskwie gen Walter Beddel-Smith odwołany został w ubiegłym tygodniu.

Wallace wzywa młodzież USA do walki o pokój

(a) N. JORK (PAP). W dniu 19 bm. odbył się wiec zorganizowany przez młodzież postępową St. Zjednoczonych, na którym wygłosił przemówienie Henry Wallace. Mówca wezwał młodzież amerykańską do zjednoczenia się w walce o pokój i obronę przyszłości.

Poddając ostrej krytyce pakt atlantycki Wallace oświadczył, że St. Zjednoczonym nie zagraża żadne mocarstwo. „Jednakże — powiedział on — USA tworzą bazy wojenne i zupełnie jawnie zmierzają do przekształcenia Niemiec w bastion skierowany przeciwko ZSRR."

Premier Zapotocky do premiera Węgier

(a) BUDAPESZT (PAP). Premier Czechosłowacji Zapotocky, po przekroczeniu granicy węgierskiej, wystosował do premiera Węgier — Dobi, depeszę w której dziękuje za serdeczne przyjęcie, zgotowane delegacji rządowej w czasie jej pobytu w Budapeszcie.

„Podpisując układ o współpracy i wzajemnej pomocy daliśmy wyraz przyjaźni między naszymi narodami, które kroczą ku socjalizmowi — stwierdza premier. Jestem przekonany, że dzięki układowi jeszcze bardziej pogłębią się i rozszerzą wzajemne stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze między Węgrami a Czechosłowacją".

Rząd holenderski ignoruje uchwały Rady Bezpieczeństwa

(a) HAGA (PAP). Według doniesień z Dżodżakarty, przywódcy indonezyjskiego rządu republikańskiego, aresztowani przez władze holenderskie, w dalszym ciągu znajdują się na wyspie Banka. Rząd holenderski odmawia ich uwolnienia i wycofania wojsk, zgodnie z zaleceniami Rady Bezpieczeństwa.

Bankier Mac Cloy następcą gen. Clay'a

(a) N. JORK (PAP). „New York Times" donosi, powołując się na miarodajne źródła, że obecny prezes Banku Międzynarodowego, Amerykanin Mac Cloy będzie mianowany wysokim komisarzem USA w zachodnich Niemczech po ustąpieniu gen. Clay'a.

Gubernator wojskowy w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec gen. Robertson ma być zwolniony z czynnej służby wojskowej i pozostanie w zachodnich Niemczech jako wysoki komisarz brytyjski.

Montowanie nowego paktu agresji

(a) LONDYN (PAP). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph' zapowiada konferencję Bevina z tureckim ministrem spraw zagranicznych Sadakiem w sprawie zmontowania paktu śródziemnomorskiego. W myśl autorów paktu, będzie on uzupełnieniem paktu atlantyckiego.

Sygnatariuszami paktu śródziemnomorskiego będą — według dziennika — uczestnicy paktu atlantyckiego: USA, W. Brytania, Francja i Włochy oraz Turcja i Grecja. W kołach politycznych uważa się za pewne zaproszenie do paktu frankistowskiej Hiszpanii.

Anglicy popierają produkcję hitlerowskich filmów

(a) N. JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi z Berlina, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zabroniły w swej strefie wyświetlania filmów antyhitlerowskich: amerykańskiego filmu dokumentarnego „Norymberga" i francuskiego — „Oskarżeni". Władze brytyjskie oświadczyły, że nie są zainteresowane w wychowywaniu Niemców.

Jednocześnie władze brytyjskie zezwoliły na produkcję szeregu filmów niemieckich o tendencjach wyraźnie hitlerowskich.

90% pracowników przemysłowych ZSRR bierze udział we współzawodnictwie pracy

Uroczyste otwarcie X zjazdu radzieckich zw. zawodowych

(h) MOSKWA (PAP). — W dniu 19 bm. w Pałacu Kremlowskim odbyło się otwarcie X Zjazdu radzieckich związków zawodowych z udziałem 1.343 delegatów. Wśród delegatów jest wielu znanych stachanowców, bohaterów pracy socjalistycznej, bohaterów Zw. Radzieckiego.

Na zjeździe obecni są liczni goście - delegaci zagraniczni.

Po przemówieniu powitalnym przewodniczącego radzieckich zw. zawodowych Kuźniecowa, zjazd wybrał prezydium, komisję redakcyjną i komisję mandatową.

Burzliwymi oklaskami delegaci powitali propozycję wybrania prezydium honorowego zjazdu z Generalissimusem Stalinem na czele. Na sali rozbrzmiewają okrzyki na cześć Stalina.

Do prezydium honorowego wybrano również członków Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b).

Referat Kuźniecowa

Po ustaleniu porządku dziennego zjazdu, referat sprawozdawczy o działalności Rady Centralnej radzieckich zw. zawodowych wygłosił Wasyli Kuźniecow.

Kuźniecow stwierdził, że wraz z budową socjalizmu w ZSRR nieustannie rosły i wzmacniały się związki zawodowe. Na wszystkich etapach walki o budowę komunizmu, związki zawodowe stanowiły i stanowią szkołę komunizmu, stanowią najważniejszą organizację masową, wiążącą partię komunistyczną z klasą robotniczą.

Mówca omówił dalej rolę radzieckich zw. zawodowych w socjalistycznym współzawodnictwie pracy „Zw. zawodowe — powiedział on — wpajają w szerokie masy robotnicze idee komunistycznego stosunku do pracy, do własności socjalistycznej, walczą o przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości obywateli radzieckich, wpajają w masy radzieckie patriotyzm i dumę narodową. Nieustannie troszczą się o polepszenie warunków bytu mas pracujących, walczą o jedność międzynarodową klasy robotniczej, o zjednoczenie sił obozu demokratycznego, walczą z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi, o zabezpieczenie trwałego pokoju".

Omawiając zagadnienie współzawodnictwa pracy, Kuźniecow stwierdza, że objęło ono ponad 90 procent wszystkich pracowników przemysłowych. „Powszechny udział robotników i inteligencji w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — powiedział Kuźniecow — obala całkowicie oszczercze i kłamliwe twierdzenie wrogów Zw. Radzieckiego, przywódców amerykańskiej Federacji Pracy o rzekomej przymusowej pracy w ZSRR".

W dalszym ciągu Kuźniecow omówił zagadnienia płac, które w Zw. Radzieckim opierają się na ścisłym przestrzeganiu zasady socjalistycznej — uzależnienia wysokości zarobku od ilości i jakości pracy.

Wzrost wydajności pracy powoduje nieustanną zwyżkę płac. W związku z nową zniżką cen, wprowadzoną 1 marca br. realne płace wzrosły dwukrotnie.

Przechodząc do zagadnień ochrony pracy mas pracujących Kuźniecow oświadcza, że państwo radzieckie przeznacza na ten cel olbrzymie sumy. Mówca przeciwstawia nieustannie polepszającej się sytuacji mas pracujących w Zw. Radzieckim — sytuację w krajach kapitalistycznych, gdzie wzrasta bezrobocie, podnoszą się ceny i nieustannie spada poziom życiowy klasy robotniczej.

Końcową część swego przemówienia Kuźniecow poświęcił działalności radzieckich związków zawodowych na arenie międzynarodowej, podkreślając, iż radzieckie związki zawodowe całym sercem popierają stalinowską politykę pokojową rządu radzieckiego, politykę, która cieszy się poparciem milionów prostych ludzi na całym świecie.

Mówca stwierdza na zakończenie, że rozbijacka działalność przywódców brytyjskich Trade Unionów i amerykańskich związków zawodowych, zmierzająca do likwidacji Światowej Federacji Związków Zawodowych poniosło fiasko. Światowa Federacja Związków Zawodowych istnieje i siły jej rosną. Nie ma wątpliwości — powiedział Kuźniecow — że Światowa Federacja Związków Zawodowych wraz z innymi masowymi demokratycznymi organizacjami zmobilizuje miliony ludzi do walki o trwały pokój, do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Nowe wybory na Węgrzech staną się manifestacją ludu na rzecz pokoju

Przemówienie przedwyborcze wicepremiera M. Rakosi'ego

(a) BUDAPESZT (PAP) — We wtorek po południu w jednym z największych okręgów fabrycznych Budapesztu — Angyalfoeld — odbył się wielki wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Węgierską Partię Pracujących, na którym wygłosił przemówienie wicepremier Rakosi, sekretarz generalny Partii. W wiecu wzięły udział setki tysięcy robotników, przybyłych z całego Budapesztu. Na trybunie zasiedli prezydent Szakasits oraz członkowie Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących.

Zaproponowaliśmy nowe wybory — rozpoczął przemówienie wicepremier Rakosi, — aby lud nasz mógł udzielić odpowiedzi czy aprobuje drogę, którą partia nasza w ciągu dwóch ostatnich lat wskazywała, czy wnosi swój wkład do 5-letniego planu gospodarczego, który opracowaliśmy i czy aprobuje politykę pokoju, którą dotychczas prowadziliśmy i którą chcemy kontynuować.

Reasumując dotychczasowe osiągnięcia Republiki Węgierskiej w dziedzinie odbudowy gospodarczej i reform społecznych, Rakosi oświadczył: „Już teraz możemy powiedzieć,, że w miejsce ruin powstało kwitnące życie, a z kraju panów powstała ojczyzna ludu pracującego. Dlatego też z ufnością idziemy do wyborów przekonani, że lud uznaje i aprobuje nasze dotychczasowe osiągnięcia".

Omawiając wytyczne nowego planu 5-letniego Rakosi zwrócił szczególną uwagę na kwestię chłopską, podkreślając m. in.: „Chcemy, aby każdy chłop dysponował nowoczesnymi narzędziami produkcji, aby korzystał ze wszystkiego, czego dostarczyć może kultura miasta. Naszym zdaniem, chłopstwo pracujące może to osiągnąć na drodze spółdzielczości.

Omawiając stosunek państwa do Kościoła, Rakosi stwierdza, że demokracja ludowa zapewnia całkowitą wolność religii. Tak było dotychczas tak będzie i w przyszłości.

Nawiązując do wrzawy, jaką imperialiści amerykańscy, podnieśli wokół sprawy Mindszenty'ego na arenie międzynarodowej, mówca podkreślił: „Ostro i niedwuznacznie odpieramy przed całym światem próby ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne i w pełnym poczuciu odpowiedzialności oświadczamy, że każdą taką próbę również w przyszłości jak najenergiczniej odeprzemy".

Deklarując całkowitą solidarność narodu węgierskiego z akcją w obronie pokoju i z rozpoczynającym się w Paryżu Światowym Kongresem Pokoju, Rakosi oświadczył w zakończeniu: „Wybory, które odbędą się w dniu 15 maja br. będą potężną manifestacją na rzecz pokoju. Wybory te niechaj będą rzeczywistym głosowaniem ludowym. Jesteśmy przeświadczeni, że wybory będą nowym ciosem dla reakcji i stworzą większe możliwości dla naszego rozwoju, postępu i budowy socjalizmu".

Artykuł Revai w „Sabad Nep"

(a) BUDAPESZT (PAP) Redaktor naczelny dziennika „Sabad Nep" Revai zamieścił na łamach tego dziennika artykuł, w którym wyjaśnia dlaczego Niepodległościowy Front Ludowy występuje w obecnych wyborach ze wspólną listą.

„Wspólna lista Niepodległościowego Frontu Ludowego uczyni niemożliwe rozbicie jedności klas pracujących w wyborach, podważenie przodującej roli klasy robotniczej, czyli innymi słowy zachwianie władzy ludu pracującego, skupionego wokół kierownictwa klasy robotniczej.

W dniu 15 maja lud węgierski nie będzie wybierał pomiędzy współzawodniczącymi partiami, lecz wyrazi swą wolę w sprawie poparcia programu o jakim poprzednie pokolenia nie śmiały nawet marzyć. Dlatego też wybory te będą pierwszymi prawdziwie demokratycznymi wyborami, w których lud wykaże czy potrafi utrzymać władzę, zdobytą uprzednio".

Delegatka ZSRR wzywa nauczycieli brytyjskich do walki o pokój

(a) LONDYN (PAP). Na dorocznej konferencji związku nauczycieli brytyjskich wystąpiła przedstawicielka nauczycieli radzieckich Parfionowa, która przybyła specjalnie do W. Brytanii na tę konferencję.

W przemówieniu swym, przyjętym niezwykle entuzjastycznie przez uczestników konfencji, Parfionowa oświadczyła m. in.:

„Nas, nauczycieli wszystkich krajów i narodów łączy jeden wspólny i szlachetny obowiązek — wychowania młodego pokolenia.

Naród radziecki poświęca wszystkie swe siły pracy twórczej i pragnie nade wszystko pokoju. My, ludzie radzieccy, głęboko wierzymy, że wszystkie narody również pragną pokoju.

W imieniu nauczycieli radzieckich wzywam was do zjednoczenia się we wspólnej walce o pokój dla dobra naszych dzieci i rodzin. Wzywam was do podjęcia wspólnych wysiłków w celu utrzymania pokoju na całym świecie".

Kobiety radzieckie domagają się potępienia reżimu Franco

(a) MOSKWA (PAP) — Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Tryg ve Lie pismo, w którym ostro protestuje przeciwko terrorowi, srożącemu się w Hiszpanii frankistowskiej.

W więzieniach Hiszpanii frankistowskiej — stwierdzają autorki listu — od przeszło 10 lat w straszliwych warunkach przebywają najlepsi przedstawiciele narodu hiszpańskiego, w tym 20 tys. kobiet i dzieci. Rząd Franco, który utrzymuje się przy władzy jedynie wskutek zbrodniczej pobłażliwości i bezpośredniego poparcia rządów USA i Anglii, wzmaga terror, mordując bojowników o wolność.

Wyliczając długą listę demokratów hiszpańskich, którzy ostatnio znaleźli śmierć z ręki oprawców faszystowskich oraz tych, którym śmierć w każdej chwili grozi, autorki listu stwierdzają:

„Kobiety radzieckie, podobnie jak wszyscy zwolennicy pokoju i postępu, protestują przeciwko nowym zbrodniom Franco. Kobiety radzieckie domagają się, aby na odbywającej się obecnie sesji Zgromadzenia NZ powzięte zostały w kwestii hiszpańskiej uchwały, odpowiadające żądaniom wszystkich miłujących wolność narodów, broniących sprawy pokoju, wolności i demokracji".

Kobiety radzieckie spodziewają się, że Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zdecydowanie potępi tych wszystkich, którzy ustosunkowują się pobłażliwie, a nawet udzielają bezpośredniej pomocy krwawemu reżimowi Franco.

Kobiety ZSRR ponownie domagają się, aby członkowie ONZ wypełnili powzięte na sesji Zgromadzenia w 1946 r. uchwały w sprawie stosunku do reżimu frankistowskiego w Hiszpanii i jego izolacji.

Wojsko składa życzenia Prezydentowi RP

W dniu urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski, w imieniu własnym i Wojska Polskiego złożył serdeczne życzenia i przekazał na ręce Prezydenta RP cztery oryginalne sztychy Pałacu Belwederskiego z XVIII wieku.

Dar Radzieckiej Akademii Nauk

(a) Radziecka Akademia Nauk przekazała Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu cenny dar w postaci kilkudziesięciu dzieł naukowych z zakresu archeologii, historii, fizjologii, anatomii, literatury i nauk prawno - społecznych.

Wśród darów Akademii Nauk zwraca uwagę dzieło pt. „Kopernik", zawierające zbiór publikacji naukowych, ogłoszonych w Związku Radzieckim w roku 1943, w czterechsetną rocznicę śmierci Kopernika.

Artyści moskiewscy w Łodzi

Przebywający w Łodzi zespół artystów Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w pierwszym dniu swego pobytu odegrał w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego sztukę Aleksandra Sztejna — „Sąd honorowy".

Przed podniesieniem kurtyny artystów radzieckich powitał wiceprezydent m. Łodzi Sobol, przedstawiciel pracowników Teatru Wojska Polskiego. W odpowiedzi dyr. Ochłopkow dziękował w serdecznych słowach, podkreślając radość całego zespołu z możności wystąpienia w Łodzi, mieście robotniczym o wspaniałych tradycjach rewolucyjnych. Dyr. Ochłopkow przekazał braterskie pozdrowienia dla łódzkich mas robotniczych od świata artystycznego ZSRR.

Szczelnie wypełniona przez świat pracy widownia zgotowała gościom owacyjne przyjęcie, gorąco oklaskując słowa dyr. Ochłopkowa. Również entuzjastycznie reagowali widzowie na odegraną przez zespół radziecki sztukę Sztejna.

105 proc. planu kontraktacji buraków

Narodowy plan gospodarczy przewidywał zakontraktowanie w br. 233 tys. ha buraka cukrowego. Według dotychczasowych danych, plan wykonany został w 105,7 proc. tj. zakontraktowano ponad 243 ha.

Obszar zakontraktowanych upraw buraków wzrósł w roku [illegible] w porównaniu z rokiem 1948, o 22.777 ha. Najbardziej wzrósł obszar buraków w okręgach: lubelskim, poznańskim i opolskim.

Kontraktowanie buraków cukrowych nie zostało jeszcze całkowicie zakończone. Według przewidywań, ogólny obszar objęty uprawami buraka wyniesie w bież. roku 243 tys. ha.

W kilku wierszach

(a) N. JORK. (PAP). — W mieście Salta (Argentyna) doszło do poważnych rozruchów, w czasie których 4 osoby poniosły śmierć a około 20 zostało ciężko rannych.

(a) LAKE SUCCESS. (PAP). Przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Evatt przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych rządu ateńskiego Tsaldarisa depeszę, w której domaga się ponownego rozpatrzenia sprawy dwóch greckich przywódców związkowych, skazanych na karę śmierci przez wojskowy trybunał faszystowski.

(a) N. JORK. (PAP). — W dniu 19 bm. powrócił do St. Zjednoczonych mediator z ramienia ONZ w Palestynie, dr Ralph Bunche.

(a) PARYŻ. (PAP). — W Gentilly pod Paryżem zakończyły się dwudniowe obrady ogólno-krajowej konferencji stowarzyszenia [illegible], w których uczestniczył honorowy przewodniczący stowarzyszenia, Duclos.

(a) N. JORK (PAP). — W szpitalu nowojorskim zmarł po ciężkiej chorobie przewodniczący Światowego Kongresu Żydowskiego — rabin Wise.

(a) MOSKWA. (PAP). — 19 kwietnia opuściła Moskwę dotychczasowa postanka państwa Izrael w Moskwie, pani Meyerson.

(a) LONDYN. (PAP). Konferencja związku pracowników handlowych, zrzeszającego [illegible] tys. członków, uchwaliła rezolucję, w której ostro piętnuje budżet Crippsa i jego politykę gospodarczą.

D. Zasławski

Doniosła rocznica

21 kwietnia przypada rocznica dwóch historycznych wydarzeń: zawarcia radziecko-polskiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy oraz wkroczenia wojsk radzieckich na przedmieścia Berlina.

Wydarzenia te są ze sobą ściśle związane. Obydwa oznaczają koniec starej, imperialistycznej i początek nowej socjalistycznej Europy wschodniej i południowo-wschodniej. Narody radziecki i polski gorąco i szczerze powitały umowę, wzmacniającą przyjaźń zadzierżgniętą wcześniej w toku wyzwoleńczej wojny przeciw faszystowskim Niemcom.

Umowę radziecko-polską witały również wszystkie pokój miłujące narody, a przede wszystkim narody słowiańskie. Wszyscy rozumieli, że tutaj w Moskwie i w Warszawie zakłada się trwałe podstawy przyjaźni między dwoma słowiańskimi narodami.

Reakcyjny nacjonalizm niemiecki w swoich różnorodnych formach historycznych — od rozbójniczej, średniowiecznej „marchii" po nowoczesny faszystowski imperializm parł ...stannie w przeciągu pięciu wieków na ...hód i wbijał kliny między narody słowiań...e. Imperializm ten przeszedł Odrę i chciał ...zejść Wisłę i Dniepr. Niósł ze sobą niewolnictwo narodom słowiańskim, zniszczenie ich ...ltury.

Sprzyjało temu sztuczne rozdzielanie i rozdmuchiwanie różnic między narodem polskim i rosyjskim. Carat rosyjski i polska arystokracja i szlachta były nosicielami reakcyjnej polityki, idącej na rękę imperialistycznemu Berlinowi.

Socjalistyczna Moskwa zadała śmiertelny cios faszystowskiej Rzeszy. I Warszawa ludu polskiego wyzwolona od obszarników i bankierów stanęła u boku Moskwy jako wierny sojusznik i przyjaciel. Do nich przyłączyła się wolna Praga, wolna Sofia, wolny Budapeszt, wolny Bukareszt i ten przykład przyjaźni narodów wstrząsnął giełdami Londynu i New Yorku. Nigdy dotychczas niczego podobnego nie było w Europie!

Polska stała się po raz pierwszy wielkim państwem, skupiwszy wokół Warszawy wszystkich synów narodu polskiego, odzyskawszy swoje odwieczne ziemie po Odrę, stając się pełnoprawnym gospodarzem na swoim morzu. Silna, niepodległa, demokratyczna Polska! To jest właśnie cel, do którego zawsze dążył potężny naród radziecki od chwili zrzucenia jarzma kapitalistyczno - obszarniczej niewoli.

Runął na zawsze przeklęty stary porządek w Europie środkowej i wschodniej, na którym opierała się kapitalistyczna reakcja żerująca na tym, że na wschodzie Europy reakcyjne rządy judziły przeciwko sobie narody. Amerykańscy poplecznicy Hitlera klecą obecnie z wielkim wysiłkiem bloki wojenne, skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów Europy wschodniej. Marzą o nowym zbrojnym „Drang nach Osten"... To się nie uda! Im bardziej zachłanny będzie imperialistyczny drapieżca, tym mocniej zjednoczą się w przyjaznym sojuszu robotnicy i chłopi krajów, które zbudowały i budują socjalizm.

Niech żyje, krzepnie i rozwija się wolna i demokratyczna Polska!

Iluminacja Moskwy w 31 rocznicę Rewolucji Październikowej

Nowe formy stosunków gospodarczych

W czwartą rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego

Tadeusz Gede
Minister Handlu Zagranicznego

Dorobek przyjaźni polsko - radzieckiej, który sumujemy z okazji czwartej rocznicy historycznego Paktu Przyjaźni i Pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim, dobitnie świadczy o dynamicznym rozwoju naszych wzajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach. Jednym z wyrazów tego jest pogłębianie się stosunków handlowych między obu krajami.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych, po wyzwoleniu pierwszego skrawka polskiej ziemi zawarliśmy 20 października 1944 r. pierwszą umowę handlową z ZSRR. Związek Radziecki dostarczył Polsce przede wszystkim znacznych ilości żywności, mąki, zboża, a nawet (do czasu wyzwolenia Śląska) — węgla. Otrzymaliśmy również ropę, benzynę, bawełnę, w chwili kiedy Zw. Radziecki sam się jeszcze znajdował w trudnych powojennych warunkach. Te dostawy nie tylko umożliwiły nam przetrwani najcięższego okresu, ale dały one również początek odbudowie całego naszego aparatu produkcyjnego. Kolejne dostawy rudy żelaznej i manganowej, chromu i cyny, miedzi, skór i chemikalii, umożliwiły uruchomienie naszego przemysłu ,pozbawionego podstawowych surowców, których znikąd dostać nie było można.

W latach następnych stosunki handlowe między ZSRR a Polską utrwalały się i rozwijały. W wykonaniu układu z 20 kwietnia 1945 zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim szereg kolejnych umów handlowych, które pozwoliły Polsce nie tylko obronną ręką wyjść z trudności aprowizacyjnych, ale umożliwiły naszej gospodarce narodowej szybkie dźwignięcie się ze zniszczeń wojennych.

Otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego w ciągu tych lat w okresie najostrzejszego światowego deficytu zbożowego ponad 750.000 ton zboża na wyjątkowo korzystnych warunkach.

ZSRR naszym największym dostawcą

ZSRR jest największym i najważniejszym dostawcą surowców dla polskiej gospodarki. Radziecka bawełna, rudy, apatyty — to podstawa zaopatrzenia polskiego przemysłu. Import produktów naftowych z ZSRR uzupełnia deficyt krajowej produkcji w tej dziedzinie. Potężny przemysł radziecki coraz bardziej staje się głównym i jest niezawodnym dostawcą maszyn, urządzeń inwestycyjnych i cennych wyrobów przemysłowych dla Polski, co w obecnej dobie imperialistycznej polityki dyskryminacji ma dla nas niebywałe znaczenie.

Z drugiej strony polska gospodarka znajduje w ZSRR, dzięki ogromowi jego produkcji i konsumpcji praktycznie nieograniczony w stosunku do naszych możliwości oraz najpewniejszy i najkorzystniejszy rynek zbytu dla naszych nadwyżek produkcyjnych surowców i artykułów przemysłowych.

Zbyt w ZSRR poważnych ilości węgla, koksu, cynku, tkanin, konfekcji, szkła, taboru kolejowego i innych wyrobów zapewnia naszemu przemysłowi ciągłość planowej produkcji i eliminuje czynniki przypadkowości oraz trudności w ulokowaniu znacznej części naszej puli eksportowej.

Nowym wyjątkowo ważnym momentem w polsko-radzieckich stosunkach handlowych stał się dzień 26 stycznia 1948 r., kiedy to oba nasze Rządy zawarły 5-letnią umowę o wzajemnych dostawach towarowych o dostawach na kredyt dla Polski radzieckiego sprzętu przemysłowego wartości 450 mil. dolarów.

W ramach tych doniosłych umów Związek Radziecki zagwarantował nam możność planowego, długofalowego zaopatrywania naszej gospodarki w podstawowe surowce i towary, w nowoczesne wyposażenie techniczne dla naszych kopalń, hut i fabryk oraz zapewnił nam niezależny od wahań koniunkturalnych trwały rynek zbytu dla naszej własnej produkcji przemysłowej.

W ten sposób dzięki radzieckiej pomocy gospodarczej i wymianie towarowej z ZSRR otrzymaliśmy trwałe, solidne podstawy dla realizacji naszych planów gospodarczych, a szczególnie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W ramach umowy handlowej z 26 stycznia 1948 r. obroty polsko - radzieckie przekroczyły w wielkim stopniu plafon przewidziany w umowie. W ciągu 1948 r., zamiast zaplanowanych 170 mil. dolarów, osiągnęły one 228,7 mil. dolarów.

W porównaniu z wymianą towarową między obu krajami w roku 1938, oznacza to przeszło 100-krotny wzrost!

Dynamiczny rozwój gospodarki socjalistycznej ZSRR oraz przedterminowe wykonywanie planu trzyletniego w Polsce, skłoniły obie strony do zwiększenia planowanych na 1949 r. obrotów do sumy 270 mil. dolarów. Nie wątpimy, że i ta kwota będzie przekroczona.

Nowa forma stosunków gospodarczych

Czyniąc ten pobieżny przegląd musimy podkreślić, że w ciągu ostatnich lat wykrystalizowała się, wzrosła i pogłębiła w stosunkach wzajemnych między ZSRR a Polską Ludową i innymi krajami demokracji ludowej — nowa forma współpracy gospodarczej i wzajemnej pomocy.

Nowością tej formy jest atmosfera wzajemnego zaufania i szczerej przyjaźni, jest pomoc okazywana krajom słabszym w ciężkich dla nich okresach. Dzieje stosunków między krajami kapitalistycznymi nie znają przykładu, aby silne ekonomicznie państwo przemysłowe dążyło do uprzemysłowienia krajów słabszych, rolniczych, lub w tym im pomagało tak jak to ma miejsce w pomocy Związku Radzieckiego udzielanej krajom demokracji ludowej, przy konsekwentnym przestrzeganiu zasady pełnej równości między partnerami.

W przeciwieństwie do tego, polityka marshallizacji polega na podporządkowywaniu istotnych interesów licznych krajów — interesom garstki kapitalistów i podżegaczy wojennych. Pod płaszczykiem współpracy gospodarczej silni ekonomicznie partnerzy hamują rozwój gospodarczy słabszych państw, usuwając w ten sposób swych konkurentów z rynku i nowymi metodami zdobywając dla siebie monopolistyczne rynki zbytu.

W nowych formach współpracy między naszymi krajami, Związek Radziecki podtrzymuje i popiera rozwój i wzrost naszej gospodarki narodowej. Pomaga nam szczerze i skutecznie, jest bowiem na równi z nami zainteresowany w rozwoju silnej, niezależnej Polski Ludowej, jako elementu światowego obozu demokracji postępu i pokoju.

Wyższym szczeblem w kształtowaniu się tej nowej formy stosunków gospodarczych jest utworzona w styczniu br. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej ZSRR i państw demokracji ludowej. Scementuje ona dotychczasową współpracę, opartą na dwustronnych układach i pozwoli na bardziej planowe i racjonalne wykorzystanie potencjału gospodarczego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W pełni realizując te nowe formy stosunków gospodarczych w ZSRR, jeszcze mocniej powinniśmy się oprzeć w marszu ku socjalizmowi na przymierzu z naszym potężnym sojusznikiem — ZSRR. Musimy dalej rozwijać wymianę towarową z naszym wielkim Sprzymierzeńcem rozszerzać współpracę gospodarczą, naukową, techniczną i uczyć się na jego doświadczeniach i sukcesach.

Kociokwiki

Po nocy szaleństw i upojenia następuje reakcja, niesmak i obawy, że się w zamroczeniu palnęło jakieś głupstwo.

Nastroje tego rodzaju zaczęły przenikać na łamy części prasy zachodnio - europejskiej już w kilka dni po podpisaniu paktu atlantyckiego. Skończyły się hymny pochwalne, szumne deklaracje i nacechowane oficjalnym optymizmem oświadczenia, a przyszły szare kłopoty dnia codziennego. Nawet część prasy zachodniej spod znaku imperializmu zdaje sobie coraz wyraźniej sprawę z tego, że Amerykanie wciągając państwa zachodnio - europejskie do paktu posłużyły się nimi jako narzędziem agresywnej polityki. Nic nie skryje przed Francuzami, Anglikami czy Belgami faktu, że Stany Zjednoczone pchnęłyby ich chętnie w chwili, którą uznają za stosowną do jakiejś awantury wojennej, zachowując dla siebie bezpieczną pozycję „arsenału". I tak np. reakcyjny, brytyjski „Times" pisze:

„Bezpieczeństwo krajów europejskich w dalszym ciągu musi opierać się na ich własnych wysiłkach. Podobnie jak plan Marshalla, wkład amerykański w zbrojenia zachodnio - europejskie będzie miał raczej charakter uzupełniający, niż zastępujący całkowicie konieczność samopomocy".

Można sobie wyobrazić, jak efektywna w nowoczesnej wojnie byłaby „samopomoc" Luksemburga czy Portugalii.

„Times" ostrzega wyraźnie, że amerykańska pomoc wojskowa będzie mniejsza niż tego oczekują posłuszni Ameryce politycy zachodni. Tutaj nie handluje się już tylko swoimi narodami. Tu chodzi o własną skórę. I dlatego niepokój ogarnia nawet te pisma, które w zasadzie z zamkniętymi oczami powtarzały wszelkie hasła waszyngtońskiej propagandy.

Prasa zachodnio - europejska roi się od map, w których tzw. „linia obrony" uczestników paktu atlantyckiego waha się między Pirenejami a... Oceanem Atlantyckim. W tego rodzaju sytuacji nawet zawodowi krzykacze pro - amerykańscy zaczynają wyrażać „wątpliwości". A cóż dopiero mówić o narodach „krajów atlantyckich", które odczuwają już bezpośrednie dobrodziejstwa amerykańskiej pomocy, w formie zwiększonych budżetów wojennych, a co za tym idzie — zniżenia stopy życiowej.

Wątpliwe, żeby te obiektywne warunki powstrzymały zaprzedanych Wall Street „socjal - demokratów" i „chrześcijańskich" polityków od kontynuowania ich dotychczasowej linii. Ale takie głosy, jak cytowany już artykuł „Times'a" świadczą doskonale o tym, że koła rządzące w krajach zachodnich popełniają świadomie zdradę interesów swoich krajów. Spóźnione żale i zastrzeżenia prasy reakcyjnej nie uwolnią ich od odpowiedzialności, jaką te koła ponoszą za skutki polityki wiarołomstwa i wysługiwania się wrogom ich interesów narodowych.

i. l.

Na froncie kultury

Jadwiga Siekierska

Połączenie się w jeden zw. zawodowy 6-ciu tak ważnych na froncie kulturalnym związków, jak związek artystów scen polskich, pracowników widowiskowo - teatralnych, pracowników filmu, radia, muzyków i artystów scen żydowskich — jest niewątpliwie tak poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego kraju, że zasługuje na osobne omówienie.

Powstanie zjednoczonego, potężnego Zw. Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki i równoległe z nim powstanie ideologiczno-artystycznych stowarzyszeń (jak np. Stowarzyszenie Artystów Scen Polskich), zrzeszonych w Radzie Związków Artyst. — niewątpliwie wzmocni naszą ofensywę kulturalną. Oddzielenie funkcji zawodowych od pogłębionej działalności ideowo-artystycznej — stwarza odpowiednie warunki do przedyskutowania zasadniczych problemów polityki kulturalnej życia artystycznego. Z drugiej strony — sprzyja bardziej uważnemu i skutecznemu zajęciu się zagadnieniami zawodowymi, sprawą podnoszenia kwalifikacji, sprawą udziału Związku Prac. Kultury w upowszechnieniu kultury.

Zróżnicowanie funkcji dwóch wielkich organizacji kulturalno-artystycznych — Zw. Prac. Kultury i Sztuki, oraz Rady Zw. Artyst., świadczy o wzroście zadań kulturalnych, o wzbogaceniu się naszego życia kulturalnego, a jednocześnie o głębokiej trosce Państwa Ludowego o sprawy kultury i sztuki, o szukaniu nowych dróg dla podnoszenia poziomu ideowego i artystycznego twórców, oraz dla polepszenia ich bytu materialnego.

Zjednoczony Związek będzie w stanie lepiej bronić materialnych i zawodowych spraw zrzeszonych, lepiej potrafi walczyć o podnoszenie kwalifikacji swych członków, a Rada Zw. Artyst. przede wszystkim lepiej walczyć o wysoki poziom ideowy i artystyczny ich twórczości.

Powstanie Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki i związana z tym reorganizacja Rady Zw. Artyst., ma także na celu wprowadzenie ładu organizacyjnego do życia artystycznego i stwarza możliwości podjęcia planowych akcji na dalszą perspektywę. To pomoże w przezwyciężaniu elitaryzmu i często niezdrowego poczucia wyższości zawodu artystycznego nad innymi. Jednolity związek, łączący w swych szeregach nie tylko pokrewne zawody, ale artystów i pracowników technicznych i fizycznych, symbolizuje w granicach swego związku istotę dokonanych i nadal dokonywających się przemian w Polsce, które w różnych dziedzinach naszego życia prowadzą coraz częściej do ściślejszych kontaktów pracowników umysłowych i fizycznych. To niewątpliwie stwarza również możliwości bardziej skutecznej, przemyślanej walki z wpływami dekadenckiej, formalistycznej sztuki ginącego świata kapitalistycznego, jak również z wpływami drobnomieszczańskiego „zamówienia społecznego" w naszej sztuce.

Przed nowym związkiem i Radą Stowarzyszeń Artystycznych stoi wiele nowych i trudnych zadań. Hasło upowszechnienia kultury zrodziło się wraz z powstaniem Państwa Ludowego. Ale w myśl tego już starego hasła, życie wyłania coraz to nowe zadania. Wspomnę tylko o niektórych najważniejszych.

Np. świetlica robotnicza i wiejska — to jedna z głównych dróg upowszechnienia kultury. Ale jakże jeszcze zaniedbana i porośnięta chwastami jest ta droga! Ileż jeszcze u nas „dzikich" lub „martwych" świetlic, które mogłyby tętnić życiem. Zainicjowanie pomocy dla świetlic, swego rodzaju szefostwo nad świetlicami — powinno leżeć na sercu nowemu związkowi. Jest to tym bardziej naturalne, że włączając się na nowych zasadach do ruchu zawodowego, Związek Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki może zaopiekować się świetlicami zw. Zawodowych.

Ruch amatorskiej twórczości artystycznej w mieście i na wsi zakreśla coraz szersze kręgi, staje się coraz potężniejszy, zwłaszcza jeżeli chodzi o teatr amatorski.

Ale i na tym słońcu są plamy. Braki i słabość ideowa i artystyczna repertuaru. Brak przygotowanych kadr instruktorsko-reżyserskich, brak wszechstronnej pomocy fachowej. I na tym odcinku ściślejszy kontakt amatorów z zawodowym aktorem, przyjście z pomocą dla ochotniczego teatru, ożywi twórczość jednych i drugich, a przede wszystkim przyczyni się do rozwoju naszej kultury.

Dokonać przełomu w tej dziedzinie należy również do zadań nowopowstałego związku i Rady Zw. Artystycznych.

Jak wiadomo socjalizmu w mieście nie można zbudować bez socjalizmu na wsi. Na tej drodze hamulcem, kulą u nogi poza innymi przyczynami, jest również panowanie ciemnoty, przesądów, zabobonu — specjalnie dotkliwe na wsi.

Z inicjatywy Partii rozpoczął się potężny ruch łączności między miastem a wsią. W pierwszych szeregach tego ruchu kroczą związki zawodowe, organizując brygady robotnicze wyjeżdżające na wieś dla pomocy technicznej, gospodarczej, kulturalnej.

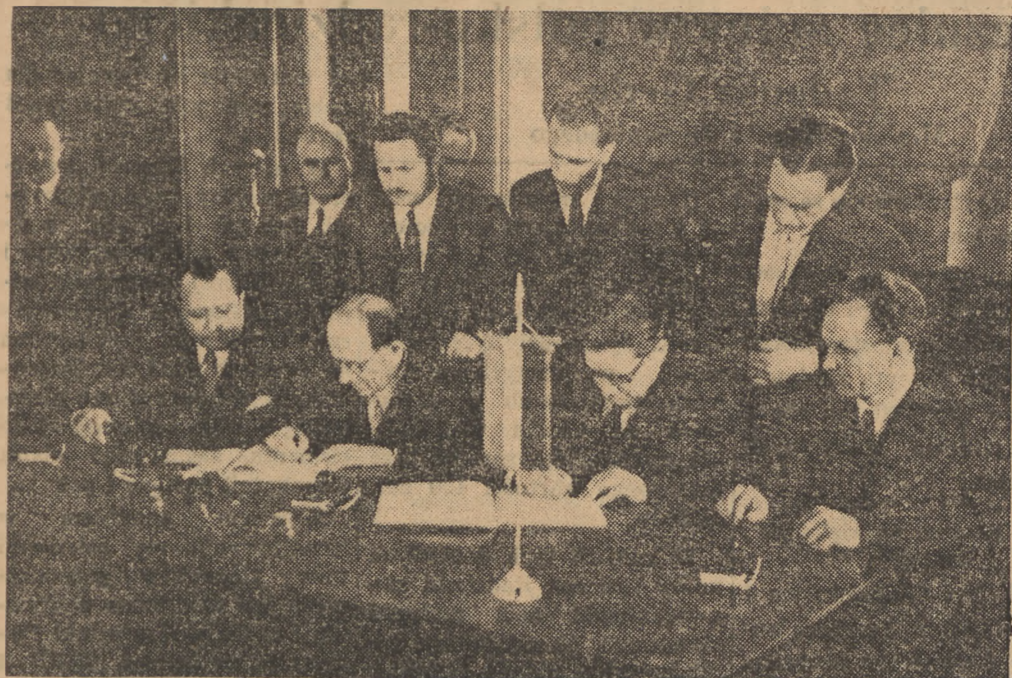
W tym ruchu łączności klasy robotniczej ze wsią, z małorolnym i średniorolnym chłopem — Związek Pracowników Kultury i Sztuki w dziedzinie kulturalnej powinien odegrać rolę czołowej brygady.

Jeżeli chodzi o teatr, którego siła oddziaływania, a stąd i rola „inżyniera dusz" jest olbrzymia, to udział Zw. Zaw. Pr. Kultury i Sztuki, przyszłego Stowarzyszenia Artystów Scen Polskich (SASP) w uregulowaniu szeregu istotnych spraw w organizacji naszego teatru, pracy aktora, reżysera — są nader ważne. Wymienię tylko niektóre. Wiadomą jest rzeczą, że sprawa angażowania aktorów jest nadal procesem żywiołowym, odbywa się anarchicznie, urągając zasadom polityki kulturalnej, a mianowicie zasadom planowego, świadomego oddziaływania na procesy kulturalne. Stąd rodzi się szkodliwa dla teatru i dla widza płynność zespołów teatralnych. Podnoszenie poziomu gry, wypracowanie własnych metod, stylu, pogłębianie pracy aktora i reżysera, stają się niemożliwe, gdy teatr upodabnia się do giełdy. Zapobieżenie tej chorobie życia teatralnego należy do palących zadań, które z pewnością nowy Związek i SASP od różnych stron wezmą na warsztat swych prac, ściśle współpracując z Min. Kultury i Sztuki.

Nie mniejsze zadania stoją na odcinku upowszechnienia muzyki; wyłania się konieczność stworzenia godnego polskich ambicji kulturalnych teatru operowego, zwiększenia sieci orkiestr, zwłaszcza objazdowych, podniesienia poziomu filharmonii. MKiS będzie mogło uporać się z tak wielkimi i skomplikowanymi zadaniami tylko w oparciu o Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki i Radę Związków Artystycznych.

Nawet b. pobieżne i niepełne wyliczenie wielkich zadań i niemałych trudności, jakie się piętrzą w dziedzinie kulturalnej, świadczy o niezaoranych jeszcze ugorach kultury, ale jednocześnie o szerokiej drodze marszu kulturalnego, chociaż drodze jeszcze nie ubitej i najeżonej dużymi przeszkodami.

Podpisanie paktu między Węgrami a Czechosłowacją



Dnia 16 bm. w Budapeszcie został podpisany węgiersko - czechosłowacki układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Na zdjęciu moment podpisania układu. Ze strony węgierskiej podpisuje premier Dobi i min. spraw zagranicznych Raik (z prawej), ze strony czechosłowackiej premier Zapotocky i min. spraw zagranicznych Clementis (z lewej)

Niezłomna przyjaźń

W. Moczałow
Sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRR

Upłynęły 4 lata od chwili, gdy w dniu 21 kwietnia 1945 roku podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Związkiem Radzieckim a Rzecząpospolitą Polską.

Układ ten, oparty na zasadach całkowitego równouprawnienia obu stron i szerokiej pomocy dla Polski Ludowej, ze strony jej wielkiego sąsiada, był nadzwyczaj ważnym czynnikiem, który przyczynił się owocnie do rozwoju i utrwalenia współpracy między ZSRR i Polską w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Stosunki między ZSRR i Polską, powstałe na bazie tego układu, stały się stosunkami zupełnie nowego, niespotykanego dotąd w historii typu.

Oceniając historyczne znaczenie tego układu, towarzysz Stalin w oświadczeniu, złożonym z okazji zawarcia paktu stwierdził, że „znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że likwiduje on i przekreśla całkowicie dawne stosunki między naszymi krajami i stwarza realną podstawę do zamiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunek przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską"...

Cztery lata, które minęły od chwili podpisania układu wykazały, jak szeroko rozwinęły się i pogłębiły stosunki między ZSRR a Rzecząpospolitą Polską we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza w dziedzinie życia kulturalnego.

Między obu krajami istnieje stała wymiana delegacji uczonych, pisarzy, artystów, sportowców. W październiku r. ub. delegacja uczonych radzieckich przybyła na uroczystości, związane z obchodem 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności. Radzieccy historycy brali udział w obradach VII Zjazdu Historyków Polskich.

Niedawny pobyt delegacji polskiej, z ministrem Oświaty, dr Stanisławem Skrzeszewskim na czele, w Związku Radzieckim, pozwolił zapoznać się polskim oświatowcom z doświadczeniami radzieckich instytucji oświatowych i radzieckich zakładów naukowych i przyniósł w wyniku nawiązanie rzeczowego kontaktu między organizacjami oświatowymi Polski i instytucjami oświaty ludowej ZSRR.

Najwybitniejsi pisarze radzieccy uczestniczyli w styczniu br. w IV Zjeździe Pisarzy Polskich. Głębokie zainteresowanie i sympatia, z jaką przyjmowano przemówienia przedstawicieli radzieckich oraz przyjazna atmosfera, panująca na zjeździe świadczą, że między literatami polskimi i radzieckimi ustalają się stosunki coraz głębszego wzajemnego zrozumienia, że większość pisarzy polskich, za przykładem swych radzieckich kolegów po piórze, szczerze dąży do tego, by literatura polska służyła interesom narodu i ojczyzny.

W Związku Radzieckim obchodzono uroczyście jubileusz Mickiewicza i Słowackiego, coraz większego rozmachu nabierają w ZSRR przygotowania do obchodu 100 rocznicy śmierci geniusza muzyki polskiej — Chopina.

Artyści radzieccy, muzycy i inni przedstawiciele sztuki radzieckiej, którzy niejednokrotnie występowali w Polsce, spotykają się niezmiennie z najbardziej serdecznym, braterskim przyjęciem, ze szczerym zainteresowaniem ze strony szerokich mas narodu polskiego.

Polska publiczność zgotowała serdeczne przyjęcie bawiącym na gościnnych występach w Polsce znanym zespołom radzieckim — Chórowi Pieśni Rosyjskiej Swiesznikowa, Zespołowi Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. Aleksandrowa, Zespołowi Tańców Ludowych Igora Mojsiejewa, teatrowi kukiełkowemu Obrazcowa i — bawiącemu obecnie w Polsce Moskiewskiemu Teatrowi Dramatycznemu. Świadczy to, że polskie masy pracujące odczuwają i rozumieją prawdę i siłę sztuki radzieckiej, jej postępowy kierunek i starają się wykorzystać bogate doświadczenia radzieckich działaczy sztuki.

Podobnym powodzeniem cieszyły się w Moskwie i Leningradzie gościnne występy wybitnego śpiewaka polskiego, Jerzego Gardy, znakomitego dyrygenta, Grzegorza Fitelberga, skrzypaczki Umińskiej i innych.

Spotkania polskich i radzieckich działaczy kultury zbliżają ich wzajemnie, przyczyniają się do lepszego zrozumienia i wzbogacają pod względem ideowym i twórczym. Można śmiało stwierdzić, że dopiero teraz, kiedy runęły mury sztucznie wznoszone między dwoma bratnimi narodami, ujawnia się bliskość i pokrewieństwo kultury obu naszych narodów.

Czwarta rocznica podpisania układu radziecko - polskiego jest ważnym etapem na drodze utrwalenia bratniej współpracy między obu krajami w imię pokoju i dobra narodów.

Dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między wielkim krajem socjalizmu, a demokratyczną Polską i wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie.

Na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju głos przedstawicieli ZSRR i postępowych demokratycznych działaczy narodów całego świata zabrzmi jak groźne ostrzeżenie pod adresem podżegaczy do nowej agresji. Nowym pretendentom do panowania nad światem, masy ludowe miłujących wolność narodów, ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciwstawiają swą jedność i niezłomną wolę obrony trwałego pokoju i postępu.

Doświadczenia uczą

Nr 3 „Życia Partii"

Numer 3 „Życia Partii" zawiera poza artykułami aktualnymi, jak artykuł wstępny tow. Romana Werfla pt. „1 Maja dzień walki o pokój i socjalizm", poza artykułem pt. „O czym szczególnie należy pamiętać", w którym aktyw partyjny znajdzie praktyczne wskazania dla organizowania kampanii przygotowawczej do święta robotniczego, artykułem tow. Romany Granas, omawiającym na podstawie statutu, obowiązki członka Partii — jeszcze bogatszą, niż numery poprzednie — treść, opartą o doświadczenia pracy poszczególnych organizacji partyjnych w terenie.

Ciekawa i pouczająca jest m. in. korespondencja tow. Karola Kijasa z huty „Pokój".

Zapoznajemy się tu ze szczegółowo opracowanym planem zawodowego i politycznego szkolenia zdolnych robotników oraz ze sposobem realizowania tego planu.

Każdy działacz partyjny winien zapoznać się z treściwym materiałem i ważnymi doświadczeniami, jakie nabyła organizacja partyjna huty „Pokój", w walce o wysunięcie nowych robotniczych kadr majsterskich. „Widzieliśmy, jak nam w oczach rośli ludzie — pisze tow. Kijas. — Oto na przykład Fryderyk Lubosik, dawniej pomocnik tokarski. Jeszcze przed kilku miesiącami trudno go było odróżnić w masie innych robotników. Teraz jeden z pierwszych objął stanowisko mistrza."

Szczególnie pouczające są doświadczenia pracy opiekuńczej w hucie „Pokój", nad nowowysuniętymi na odpowiedzialne stanowiska robotnikami. 18 opiekunów, wyrobionych politycznie i wykwalifikowanych zawodowo, pracuje w hucie z przeszkolonymi robotnikami. Każdy z opiekunów przejawia stałą troskę o dalszą specjalizację i podniesienie świadomości politycznej 3 do 8 zdolnych robotników. O rezultatach pracy opiekunów świadczą prowadzone przez nich dzienniki, odzwierciadlające postępy i rozwój nowych mistrzów.

Za całokształt pracy nad wychowaniem nowych kadr odpowiada komitet partyjny.

Korespondencja tow. Kijasa jest cennym wkładem do dyskusji, w wyniku której mogą być opracowane lepsze i skuteczniejsze formy pracy nad wysuwaniem kadr o nowej socjalistycznej świadomości i wysokich kwalifikacjach zawodowych.

W dyskusji na temat pracy komitetów gminnych zabiera głos szereg działaczy wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W wypowiedziach ich mamy wiele uwag, dotyczących takich spraw, jak nakreślanie planów pracy, jak wyznaczanie zadań wszystkim członkom partii danej gminy, jak kwestia kolektywnej pracy oraz systematycznej opieki komitetów powiatowych nad komitetami gminnymi.

Poruszone zagadnienia nie wyczerpują wszystkich problemów, wysuniętych w trzecim numerze „Życia Partii". Nasi aktywiści partyjni winni jak najprędzej zapoznać się z treścią 3 numeru „Życia Partii". Wiele się z niego nauczą. Zachęci to ich również do zabrania głosu i podzielenia się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami w pracy partyjnej.

L. K.

Pierwsze wyniki przebudowy radzieckiej strefy Niemiec

J. Kowalewski

Byłem w Berlinie przed 2 laty i przed rokiem. W kwietniu br. byłem w Berlinie i w szeregu miejscowości strefy radzieckiej. Mam więc pewne możliwości porównania — jak wyglądał Berlin dawniej i obecnie i jakie zmiany zachodzą w tym mieście oraz w strefie radzieckiej. Zmiany te są bardzo ważne i zasługują na uwagę czytelnika polskiego, tym bardziej, że fakty i zdarzenia, które rzucają się w oczy każdemu obserwatorowi spraw niemieckich, wskazują wyraźnie na dwa zasadniczo odmienne kierunki rozwojowe w tym kraju. A dwa te zasadniczo odmienne kierunki rozwoju życia niemieckiego zawierają w sobie również zasadniczo odmienne perspektywy rozwoju spraw polsko - niemieckich.

Rozwiązanie zagadnień produkcyjnych

Co uderza każdego nieuprzedzonego obserwatora w strefie radzieckiej? Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę wyraźna poprawa sytuacji materialnej. Wytwórczość wzrasta, jest więcej towarów własnej produkcji strefy, niż w roku ubiegłym, nie mówiąc już, oczywiście, o sytuacji sprzed 2 lat. Znaczenie tego faktu jest duże i nie ogranicza się bynajmniej do sfery zjawisk gospodarczych.

Żaden ustrój społeczny, żadna nowa forma życia politycznego nie ma szans trwałości, jeśli nie jest w stanie rozwiązywać podstawowych zagadnień produkcyjnych. Jest to oczywista prawda i prawda ta ma szczególne zastosowanie właśnie w Niemczech.

Przed dwoma laty, a w pewnym stopniu również przed rokiem — tylko najbardziej postępowe elementy strefy radzieckiej wierzyły, że demokracja potrafi rozwiązać podstawowe zagadnienia produkcyjne. Znaczna część ludności nie miała takiego przekonania, ponieważ trudności gospodarcze, z jakimi się borykała, były wręcz ogromne. W tej sytuacji często można się było spotkać z powiedzeniem: „Obecnie mamy demokrację, ale dawniej (tj. za czasów Hitlera!) mieliśmy w bród żywności, odzieży i wszelkich innych dóbr." Ta niewiara w zdolność rozwiązania podstawowych zagadnień życia codziennego przez demokrację nie mogła, oczywiście, sprzyjać utrwaleniu się nowych form życia w strefie radzieckiej.

Rośnie wiara w demokrację

Obecnie pod wpływem wyraźnego już i widocznego dla wszystkich wzrostu produkcji dóbr materialnych — niewiara w demokrację, w jej zdolność do życia i trwałość — ustępują coraz wyraźniej miejsca przekonaniu, że to, co budują na wschód od Elby okupacyjne władze radzieckie wraz z niemieckimi siłami demokratycznymi, jest trwałe i niewzruszone. Przeświadczenie to idzie już coraz powszechniej w parze z przekonaniem, że demokratyczny porządek w strefie radzieckiej jest wyższy i korzystniejszy dla ludności pracującej, niż porządki w zachodniej części Niemiec.

Oto jeden z wielu faktów z tej dziedziny, które pobudzają do myślenia człowieka pracy w Niemczech. W radzieckim sektorze Berlina, podobnie zresztą — jak w całej strefie radzieckiej, otwarto przed pewnym czasem domy towarowe, w których można nabyć bez kartek żywność, tekstylia, artykuły gospodarstwa domowego, obuwie itd. W Berlinie sklepy te są dosłownie oblegane przez Niemców z sektorów zachodnich, którzy formują tu kilometrowe ogonki, czekając na chwilę, kiedy będą mogli wejść do sklepu i kupić potrzebne im rzeczy.

Reakcyjna prasa zachodnioberlińska usiłowała początkowo wykpić i wyśmiać „sowiecki humbug" z domami towarowymi, przepowiadając, że nie potrafią one sprostać popytowi ze strony ludności. Ale sklepy państwowe nie tylko sprostały popytowi, lecz rozszerzają swą sieć i asortyment towarowy. Co więcej — jest powszechną tajemnicą, że z tych sklepów korzystają nawet przedstawiciele zachodnich władz okupacyjnych i ku prawdziwej uciesze ludności — niektórzy przywódcy socjaldemokratyczni i chadeccy, którzy sami ostrzegali ludność przed rzekomym „humbugiem" w sektorze wschodnim i po dziś dzień mają pełne gęby entuzjazmu dla mostu powietrznego. Wnioski płynące z tych faktów narzucają się same przez się.

Sukcesy i wyniki likwidacji imperializmu

Poprawa sytuacji materialnej w strefie radzieckiej jest faktem pozytywnym nie tylko dla Niemców. Dokonała się ona bowiem po zwycięskim przeprowadzeniu bezlitosnej walki z kapitałem monopolistycznym, po zlikwidowaniu koncernów i trustów, po wywłaszczeniu zbrodniarzy wojennych i winowajców faszyzmu, po rozbiciu gniazd junkierskich. Co więcej — poprawa sytuacji materialnej w strefie radzieckiej następuje właśnie w wyniku tych faktów i świadczy o słuszności i realności programu poczdamskiego, budowy demokratycznej i pokojowej gospodarki niemieckiej.

Ponure przepowiednie, których nie szczędziła prasa zachodnio - niemiecka i amerykańska, inspirowana przez agentów znakomitego pacjenta najbardziej luksusowego amerykańskiego domu dla wariatów, Forrestala, nie sprawdziły się. Zgodnie z tymi przepowiedniami, „atomizacja" ziemi i unarodowienie trustów miało pociągnąć za sobą 7 plag egipskich. Plagi te istnieją w rzeczywistości, ale w Niemczech Zachodnich i grożą nie tylko ludności niemieckiej, ale zawierają w sobie realną groźbę dla pokoju światowego. Strefa radziecka natomiast zbiera już owoce przebudowy swej gospodarki i polityki w duchu demokratycznym.

Francja w przededniu Kongresu Pokoju

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA TRYBUNY LUDU)

Pierre Daix

W minionym tygodniu francuska prasa reakcyjna zmuszona została wreszcie do przerwania „zmowy milczenia" na temat przygotowań do Światowego Kongresu Pokoju. Stało się to dzięki otrzymaniu przez Komitet Organizacyjny Kongresu 600 milionów zgłoszeń oraz indywidualnych przystąpień osobistości tak wybitnych, bądź popularnych, jak: Charlie Chaplin, królowa belgijska, Elżbieta, poseł John Platts Mills, patriarcha Aleksy z Moskwy i wielu innych.

Intelektualiści wyszli z wieży z kości słoniowej

W miarę zbliżania się terminu otwarcia Kongresu, dały się zauważyć głębokie przeobrażenia w postawie samego społeczeństwa francuskiego.

Przed dwoma tygodniami w Paryżu obradował Parlament Myśli Francuskiej, równocześnie odbył się Kongres Lekarzy okręgu paryskiego. W obu zgromadzeniach, które poświęcone były sprawie pokoju, uczestniczyło do 400 osób, z których tylko 100 było komunistami lub sympatykami komunizmu. Zebrani jednomyślnie zdecydowali przystąpić do Światowego Kongresu Pokoju.

Oświadczenie pani Jeanne Levy, złożone niedawno w czasie obrad Parlamentu Myśli Francuskiej o odmowie pracy dla celów wojny, wywołało wśród pracowników naukowych b. silne echo. Liczne manifestacje, organizowane na prowincji przez francuski ruch intelektualistów, wykazują, jak do intelektualistów wszelkich zawodów coraz głębiej przenika idea szczególnej odpowiedzialności w walce o pokój i świadomość roli, która im wypadnie odegrać, o ile zrozumieją konieczność połączenia się w walce z masami ludowymi.

Młodzież w awangardzie pokoju

Znamienną oznaką nastrojów społeczeństwa francuskiego jest szeroki oddźwięk, jaki Kongres znajduje wśród ludu francuskiego. W całym kraju, najróżniejsze organizacje wybierają liczne delegacje, które w dniu 24 kwietnia mają wziąć udział w wielkim zgromadzeniu pokojowym na stadionie Bufallo w Paryżu.

Specjalną aktywność wykazuje młodzież. Z całej Francji nawet z najdalszych południowych departamentów, przybędą do Paryża tysiące chłopców i dziewcząt, w celu zadokumentowania niezłomnej woli swego pokolenia przeszkodzenia masakrze, której stałoby się ofiarą, gdyby podżegaczom wojennym powiodły się ich plany.

Byli kombatanci, byli więźniowie polityczni i członkowie Ruchu Oporu nie szczędzą również wysiłków, aby manifestacji pokoju nadać jak największe znaczenie. Delegacje, udające się do Paryża, przejeżdżać będą przez miasta i wsie, które podczas okupacji niemieckiej były widownią męczeństwa Francuzów. Zarządy miejskie organizują udział mieszkańców w Kongresie, starając się o środki transportu i kwatery.

Jesteśmy świadkami potężnego ruchu ogarniającego cały kraj, miliony mężczyzn i kobiet zdecydowanych uczynić wszystko możliwe, w celu przeszkodzenia trzeciej wojnie światowej.

Bezsilne szykany reakcji

Temu olbrzymiemu zapałowi, który od związku robotników rolnych do midinetek, od lekarzy do metalowców, od b. kombatantów do sportowców, ogarnął szerokie masy ludowe, rząd francuski usiłuje przeciwstawić barierę wizową dla delegacji zagranicznych i szykany w postaci odmowy sal na zebrania organizacyjne. Tego rodzaju prowokacyjne środki, świadczą o słabości ludzi, którzy pragnęliby sprzedać krew Francuzów za dolary i którzy ze strachu przed zjednoczeniem sił ludów w obronie pokoju, uciekają się do drobnych podłości.

Kongres Paryski będzie potężną manifestacją sił pokoju. Miliony mas pracujących przeniknięte są świadomością, że ich wola pokoju udaremni knowania imperialistów i, że nic nie zdoła przeszkodzić ostatecznemu zwycięstwu pokoju w świecie.

Kronika wydawnicza

W ROCZNICĘ WYKŁADÓW „O PODSTAWACH LENINIZMU"

„Książka i Wiedza" uczciła dwudziestą piątą rocznicę wygłoszenia przez Józefa Stalina wykładów „O podstawach leninizmu" pięknym, ozdobnym wydaniem oprawnym tej historycznej pracy. Jest to niewątpliwie najlepiej dotychczas wydana książka marksistowska.

Warto by jedynie wyrazić dezyderat utrzymania w wydawnictwach marksistowskich tak cennych notatek bibliograficznych, wskazujących poprzednie wydania, oraz odsyłaczy do dzieł klasyków z dokładnym podaniem, do jakiego wydania odnoszą się przytoczone strony.

NOWE WYDANIA KSIĄŻEK WANDY WASILEWSKIEJ

Z początkiem każdego roku ukazują się wciąż nowe wydania powieści Wandy Wasilewskiej i jej książek dla dzieci i młodzieży. W ostatnich tygodniach ukazały się w nowym wydaniu „Ziemia w jarzmie", „Tęcza" i „W pierwotnej puszczy" (w „Książce i Wiedzy") oraz książka morska dla młodzieży „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba". (Wyd. „Prasa Wojskowa"). Łącznie po wojnie książki Wandy Wasilewskiej rozeszły się w Polsce w przeszło trzystu tysiącach egzemplarzy.

POPULARYZACJA SZOPENA CZY WYDAWNICTWA BIBLIOFILSKIE

Polskie Wydawnictwo Muzyczne wydało niewielką, cenną książeczkę Karola Szymanowskiego o Szopenie. Wydawnictwo państwowe, z funduszów Komitetu Roku Szopenowskiego. — Wydawałoby się, że będzie to książka tania, masowa. Nic podobnego! Jest ona jedną z najbardziej luksusowo wydanych książek w Polsce. Kredowy papier, układ graficzny pozostawiający olbrzymie marginesy, piękne rysunki.

Nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami pięknych książek — uważamy, że drukuje się ich w Polsce zawstydzająco mało, ale kolejność wydaje się nam niewłaściwa. Komitet powinien przede wszystkim wydać masowe książki o Szopenie, a dopiero później — finansować luksus. Zwłaszcza, jeśli rok Szopenowski traktujemy jako rok popularyzacji, a nie „uczczenia pamięci" wielkiego naszego kompozytora.

DOROBEK NAUKOWY POLSKIEJ MATEMATYKI

Seminarium Matematyczne Uniwersytetu Warszawskiego wydało nowy — trzydziesty piąty — rocznik „Fundamenta Mathematicae", zawierający 20 prac naukowych z dziedziny matematyki. Wydawnictwo to przeznaczone dla wymiany naukowej z zagranicą, drukuje prace w języku francuskim (15 prac) i angielskim (13 prac). Nawet dedykacja tomu Polskiej Akademii Umiejętności w roku jej 75-lecia jest po francusku.

Ze spisu instytucji zagranicznych, będących stałymi odbiorcami egzemplarzy wymiennych widoczna jest jednokierunkowość kontaktów ze światem naukowym zachodu — stare, przetarte drogi. Niewątpliwie w następnych numerach „Fundamentów" pomnoży się ilość naukowych instytutów radzieckich i znajdą się może prace w języku rosyjskim, wskazując na nawiązane kontakty naszych ośrodków wiedzy matematycznej z instytutami naukowymi ZSRR.

CHEMIA BYLE JAK WYDANA

Firma M. Fuksiewicz i S-ka wydała chemię nieorganiczną Witolda Tomassi, przeznaczoną „dla studiujących medycynę, stomatologię, fizykę i rolnictwo" — na tak podłym papierze, jakby to była powieść detektywistyczna, a nie podręcznik, który przechodzi przez dziesiątki rąk. Zasada „aby taniej" obowiązuje jednak tylko w kosztach produkcji — cenę wyśrubowała firma mimo to na 800 zł.

ZBYT DROGA AKUSTYKA

Instytut Badawczy Budownictwa wydał książeczkę Ignacego Maleckiego „Akustyka budowlana", bardzo potrzebną dla studentów i architektów. Czy jednak instytut państwowy, jeśli występuje jako wydawca, nie powinien zapytać któregoś z wydawców państwowych lub społecznych jakie są zasady racjonalnej kalkulacji ceny książki? Należy wątpić, czy odpowiedzialni kierownicy instytutu zatwierdziliby [illegible] cenę 640 zł — rywalizującą z powodzeniem z wydawcami prywatnymi... swoją wysokością.

Prowadzimy walkę o pokój pewni zwycięstwa

Pierwszy dzień obrad Kongresu Pokoju w Paryżu i w Pradze

K. I. Gałczyński

Piosenka o gałązce oliwnej

Przed giełdą, która krzyczy,
w czadzie, w pyle ulicznym,
w hałasie, co bruk wstrząsa

w rynsztoku, w zgiełku jazzu
leżała swego czasu
mała oliwna gałązka.

Czy ją przyniosły ptaki?
Czy wicher leciał szparki
i liść aż tutaj cisnął?

Popatrz: W pyle ulicznym
leży, a banda piszczy,
że pieniądz jest ojczyzną.

Krezusi armie zbroją:
— Furda gałązka pokoju!
Kalkulujmy wciąż prościej!

W pulchne od trupów pola
siejmy krew, wzejdzie dolar
przed posągiem wolności".

Nuże, łotrzyki, nuże!
snać ludzkiej krwi kałuże
wyschły dla was zbyt nagle.

Dzieci chcą szkół i książek,
a wam panowie, śnią się
atomowe spektakle.

Hola ślepcy! Widzicie
ten pochód, który idzie
przez Moskwę, Wrocław, Paryż?

To my niesiemy tędy
pochodnię na kontynenty
zaciemnione przez wasze dolary.

Jeszcze trochę! No, jeszcze!
Świat weź w ręce jak w kleszcze.
Razem bracia w tym wielkim znoju.

Tę gałązkę oliwną
w ziemię wsadzimy żyzną,
drzewem ona wzrośnie Pokoju.

Sprawozdanie z obrad w Paryżu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Po przemówieniu prof. Joliot Curie, przerywanym wielokrotnie burzliwymi oklaskami, odczytano następujący wniosek delegacji francuskiej:

„Światowy Kongres Pokoju wyraża energiczny protest przeciwko nieusprawiedliwionym decyzjom rządu francuskiego i amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii, zabraniającym 370 delegatom z 10 krajów przyjazdu do Paryża. Światowy Kongres Pokoju potwierdza mandaty tych delegatów i obarcza sekretariat zadaniem powiadomienia ich o wszystkich pracach i uchwałach Kongresu".

Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Sekretarz generalny Kongresu postanowił wysłać do Pragi swego przedstawiciela oraz przekazywać tam natychmiast teksty przemówień, sprawozdań i uchwał kongresowych.

Przebieg obrad w Pradze

(a) PRAGA (PAP) W gmachu parlamentu czechosłowackiego rozpoczął się w środę rano Światowy Kongres w Obronie Pokoju, stanowiący integralną część Kongresu Paryskiego.

Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr John, podkreślając w swym przemówieniu, że w imieniu Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej oraz narodu czeskiego i słowackiego przyłącza się do protestu przeciwko prześladowaniu ruchu na rzecz pokoju, na którego czele stoją najlepsi przedstawiciele wszystkich narodów i wszystkich państw.

Po przemówieniu dr. Johna, które uczestnicy kongresu przyjęli burzliwymi oklaskami, zabrał głos prezes Związku Pisarzy Czechosłowackich — poseł Jan Drda.

Na wniosek członka czechosłowackiego komitetu przygotowawczego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu — Ludomira Civrny, do prezydium zjazdu praskiego powołano tych samych przedstawicieli, którzy zasiadali w prezydium Światowego Kongresu w Paryżu.

Do prezydium kongresu praskiego powołano jako przewodniczącego, posła J. Drdę, a jako członków prezydium — przedstawicieli Czechosłowacji, Chin, Korei, Węgier, Mongolii, Grecji demokratycznej, Związku Radzieckiego i Polski.

Z ramienia Polski zasiadają w prezydium kongresu praskiego prof. dr Stanisław Kulczycki, rektor uniwersytetu wrocławskiego, Andrzej Wojtkowski, prof. uniwersytetu lubelskiego oraz tow. Ostap Dłuski.

Przyjęto ponadto wniosek, aby porządek dzienny obrad kongresu praskiego był identyczny z porządkiem obrad Światowego Kongresu w Paryżu.

Następnie dokonano wyboru członków komisji mandatowej i redakcyjnej. Do pierwszej wchodzą delegaci Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji i Polski, do drugiej — delegaci ZSRR, Chin i Czechosłowacji. W komisji mandatowej reprezentuje Polskę górnik — przodownik pracy Jan Kolasa.

Następnie wybrano wśród oklasków 3 - osobową delegację, która ma przekazać ambasadorowi Francji w Pradze oświadczenie następującej treści:

„My, delegaci na Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu, którym władze francuskie odmówiły prawa wstępu do Francji, zebraliśmy się w Pradze i z oburzeniem protestujemy przeciwko temu krokowi rządu francuskiego, który należy uważać za akt wrogi sprawie pokoju. Domagamy się stanowczo, aby rząd francuski wziął pod rozwagę fakt, że postępowanie jego nie odpowiada oficjalnym zapewnieniom o pokoju, wolności i demokracji. Jeżeli rząd francuski zainteresowany jest w zachowaniu i utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami — nie powinien obstawać przy obecnej swej decyzji".

Po wyczerpaniu listy mówców obrady odroczono do piątku **dnia 22 kwietnia.**

Zebraliśmy się po to, by wskazać narodom skuteczną drogę walki o pokój

Otwarcie Kongresu Paryskiego

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU" RED. J. MAJSKI TELEFONUJE Z PARYŻA:

Imperialiści anglo-amerykańscy i posłuszny im rząd francuski drogą szykan wizowych, zastraszeń i szantaży usiłowali Światowy Kongres Obrońców Pokoju sprowadzić do „nieznacznej" imprezy, która miała przejść bez echa. Wbrew wszystkim przeszkodom Kongres Paryski stał się największym wydarzeniem w skali światowej. Kongres stał się realnym czynnikiem politycznym, jako niezmiernie ważne ogniwo w walce, którą prowadzi potężny obóz pokoju z imperialistycznymi grupami podżegaczy wojennych. Światowy Kongres Obrońców Pokoju obradujący w imieniu 600 milionów ludzi wywołał niepokój i obawy w obozie imperializmu i przerwał spisek milczenia, jaki początkowo starano się uknuć dookoła kongresu.

Już kilka dni temu reakcyjny dziennik nowojorski „New York Times" dał wyraz tym obawom, pisząc: „Nie jest rzeczą przypadku, że Kongres Zwolenników Pokoju został zwołany do Paryża". Dziennik przypomniał, że „Francja zajmuje kluczową pozycję zarówno w planie Marshalla, jak i w Pakcie Atlantyckim", że „wielka manifestacja na rzecz pokoju, zorganizowana w Paryżu, ma widocznie pokazać, że politycy, organizujący blok atlantycki budują na piasku".

Dziennik nowojorski w związku z tym wyraża nawet obawę, że Kongres Paryski może wywrzeć „pewien wpływ" na głosowanie w sprawie ratyfikacji Paktu Atlantyckiego w Kongresie Amerykańskim.

Nie jest więc dziwne, że amerykańskie czynniki miarodajne w przeddzień otwarcia Kongresu dały hasło przypuszczenia szturmu na Kongres, który dotychczas usiłowano lekceważyć.

Otwarcie Kongresu miało przebieg niezwykle imponujący. Mimo szykan wizowych, przy pomocy których władzom francuskim udało się nie dopuścić na Kongres przeszło 350 delegatów, w wielkiej Sali Pleyel zebrało się 1.780 delegatów z całego świata, reprezentujących 600 milionów ludzi. Wielkie tłumy ludzi zalegały ulicę Saint Honoré, witając delegatów, którzy już od samego rana na długo przed otwarciem Kongresu zaczęli przybywać do gmachu Pleyel. Otwarcie Kongresu nastąpiło o godz. 11-ej w wypełnionej po brzegi wielkiej sali koncertowej w obecności kilku tysięcy delegatów, dziennikarzy i gości. Wielka scena, na której zasiadło prezydium, była ozdobiona barwami wszystkich narodów, reprezentowanych na Kongresie. W ciągu kilku dni mimo licznych i nieprzypadkowych trudności organizatorom Kongresu udało się przekształcić największą salę koncertową Paryża w salę obrad, przystosowaną do potrzeb Kongresu Międzynarodowego.

Instalację umożliwiającą jednoczesne słuchanie tłumaczeń w 5 językach, musiano przeprowadzić własnymi siłami, ponieważ „dziwnym trafem" żadna firma elektrotechniczna nie chciała się podjąć tego „skomplikowanego zadania". Mimo ograniczonych środków, jakimi dysponowano, organizacja techniczna nie wiele ustępowała najbardziej nowoczesnym urządzeniom, jakie kilka miesięcy temu nakładem olbrzymiej pracy i kosztem wielomilionowych funduszów dolarowych zainstalowano w Pałacu Chaillot z okazji obrad ONZ.

Burzą oklasków przyjęto inauguracyjne przemówienie Frydetyka Joliot - Curie, który w imieniu Biura Organizacyjnego przywitał delegatów, przybyłych z całego świata, szczególnie gorąco witając delegatów Chin demokratycznych, walczącej Hiszpanii, Grecji, Vietnamu i Indonezji — krajów stojących w ogniu walki przeciw agresji imperialistycznej.

Protestując w imieniu narodu francuskiego przeciw szykanom wizowym, którymi obecni władcy Francji, będący na służbie imperializmu amerykańskiego usiłowali stłumić głos prawdy, Joliot - Curie przy burzliwej owacji sali oświadczył: „Daremne są jednak te wysiłki, ponieważ prawda podróżuje bez wiz".

„Jeżeli imponujący sukces tego Kongresu, mimo wszystkich stawianych nam trudności przeszedł wszelkie nasze oczekiwania, to właśnie dlatego, że nasz zew odpowiada najbardziej palącym potrzebom narodów całego świata".

Na popołudniowym posiedzeniu wygłosili referaty Pietro Nenni, Zilliacus i Yves Farge.

Zorganizowana wola milionów ludzi sparaliżuje plany podżegaczy wojennych

Pierwszy dzień obrad praskiej części Światowego Kongresu Pokoju

SPECJALNY KORESPONDENT AGENCJI ROBOTNICZEJ RED. BAZYLEWICZ TELEFONUJE Z PRAGI:

Bankierom amerykańskim i francuskim i wykonawcom ich woli zdawało się, że przez ograniczenie liczby wiz i niedopuszczenie delegatów na Kongres Pokoju w Paryżu potrafią stłumić głos narodów. Zapomnieli oni, że do bezpowrotnie minionej przeszłości należą czasy, gdy imperialiści rządzili całym światem. Delegaci niedopuszczeni do Paryża zebrali się w wolnej stolicy wolnej Czechosłowacji i w Pradze obraduje część Światowego Kongresu Pokoju.

Delegacja polska przybyła do Pragi w godzinach popołudniowych. Gości polskich serdecznie witali na lotnisku w Pradze: członek Polskiego Komitetu Przygotowawczego, prof. Nawratil, dyrektor departamentu czechosłowackiego Ministerstwa Informacji, inż. Malk oraz przedstawiciele ambasady polskiej. W imieniu delegacji polskiej na powitania odpowiedziała przewodnicząca delegacji, Zofia Nałkowska.

Konsulat francuski i.. Czang Kai szek

Obrady toczą się w pięknie przybranej sali czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, przy licznym udziale gości — robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracującej. Na obrady przybyła owacyjnie powitana, delegacja radziecka licząca 11 osób. Zwraca uwagę najliczniejsza delegacja Chin demokratycznych. Chińczycy zwrócili się do konsulatu francuskiego w Pradze o udzielenie wiz wjazdowych do Francji, lecz otrzymali odpowiedź odmowną z cynicznym zaleceniem, aby odnieśli się w tej sprawie do konsulatu francuskiego akredytowanego przy rządzie Czang Kai-szeka. Na sali znajduje się 3 delegatów Korei Południowej oraz delegacja Korei Północnej. Nadto 4 przedstawicieli Mongolskiej Republiki Ludowej. Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec przybyło 20 delegatów. Delegatom stref zachodnich Anglosasi oraz Francuzi nie pozwolili na wyjazd. Delegacja węgierska liczy 10 osób, albańska 3, z delegacji rumuńskiej przybyło 18 osób. Dotychczas przybyło 13 delegacji, w tej liczbie delegacja Międzynarodowego Związku Studentów. Przybycia dalszych delegacji oczekuje się w czwartek. Spodziewany jest przyjazd również 2 członków prezydium Kongresu w Paryżu.

Uroczysty nastrój w Pradze

Cała Praga tonie we flagach, sztandarach i różnojęzycznych plakatach. Wszędzie widnieją napisy: „Budując ojczyznę, wzmacniasz pokój". Napis ten godzi w amerykańską ideologię kosmopolityzmu, usiłującą obezwładnić masy pracujące i skłonić je do rezygnacji z suwerenności państwowej i budowy lepszego bytu we własnej ojczyźnie na rzecz imperialistów amerykańskich. Inne napisy podkreślają międzynarodową solidarność ludów w obronie trwałego pokoju. Wyczuwa się wyraźnie, że Kongres w Paryżu i obrady w Pradze stanowią jedną nierozerwalną całość organiczną.

W mieście panuje ogromne ożywienie. Chwilami wydaje się, że w Kongresie bierze udział cała Praga, tak żywo interesują się wszyscy mieszkańcy Pragi przebiegiem obrad, wciąż wypytując napotykanych delegatów i dziennikarzy zagranicznych o szczegóły dotyczące obrad.

Obrady cechuje poczucie pewności, że zorganizowana wola milionów ludzi na całym globie ziemskim, zorganizowana wola zwartego obozu antyimperialistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, potrafi sparaliżować i sparaliżuje knowania podżegaczy wojennych.

Pierwszy dzień obrad wypełniły przemówienia powitalne m. in. przewodniczącego czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, Johna i przewodniczącego Związku Literatów Czechosłowackich, Jana Drdy. Uchwalono również protest skierowany do rządu francuskiego przeciwko odmowie udzielenia delegatom wiz wjazdowych do **Francji.**

Przemówienie Farge'a i Robesona

Po Nennim zabrał głos b. minister i przewodniczący jednej z największych francuskich organizacji b. kombatantów — Yves Farge.

Fakt, że na apel organizatorów Kongresu — stwierdził mówca — odpowiedziały miliony osób, reprezentujących różne tendencje, świadczy o głębokich przemianach, jakie nastąpiły w świadomości narodów.

Farge zakomunikował następnie, iż rząd francuski zabronił wywieszenia plakatu pokojowego i zakazał wyświetlania filmu, obrazującego walki wolnościowe w 1848 roku. W chwili obecnej tysiące członków francuskiego Ruchu Oporu jest ściganych przez sądy na walkę z okupantem hitlerowskim, a 1.200 członków związków zawodowych przebywa w więzieniu za udział w ostatnim strajku.

Farge podkreślił niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Francji odradzające się, z pomocą kapitalistów amerykańskich, Niemcy.

Z kolei przemówił, witany niemilknącymi oklaskami, znany śpiewak murzyński Robeson.

„Przynoszę Wam pozdrowienia — oświadczył — od milionów szarych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. My, Murzyni, zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Zw. Radziecki. Występujemy przeciwko odbudowie faszystowskich Niemiec i pomocy dla frankistowskiej Hiszpanii. Jesteśmy zdecydowani przyłączyć się do milionów ludzi, walczących o pokój".

Następnie Robeson odśpiewał pieśni o walczącym republikańskim Madrycie oraz o działaczu związków zawodowych John Hill'u, którego skazano za akcję, zmierzającą do równouprawnienia Murzynów.

Kongres mobilizacją sił pokoju

Przemówienie prof. Joliot-Curie

Przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Kongresu, prof. Joliot Curie wygłosił przemówienie inauguracyjne, które podajemy w streszczeniu:

„Rząd francuski odmówił wiz licznym delegatom zagranicznym. Ta niczym nieusprawiedliwiona decyzja jest sprzeczna z tradycjami Francji i wywołuje oburzenie milionów ludzi na całym świecie. Decyzja ta świadczy o strachu przed prawdą i pokojem.

Zjednoczeni i ufni w swe siły, prowadziliśmy walkę pewni zwycięstwa. Zgromadziliśmy się tutaj — podkreślił z naciskiem Joliot Curie — nie po to, aby prosić o pokój, lecz aby go narzucić!

Karta Atlantycka, układy w Jałcie i Poczdamie oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych miały umożliwić zaprowadzenie trwałego i sprawiedliwego pokoju. Jednak towarzystwa finansowe uważały, że rządy powinny prowadzić wojny dla zapewnienia kapitalistom dalszych nadmiernych zysków. Koła te kontynuują antyradziecką propagandę, posługując się argumentami Goebbelsa i Ribbentropa.

Wobec tej groźby ze strony podżegaczy wojennych — powiedział Joliot Curie — konieczne jest zjednoczenie wszystkich sił postępu i pokoju. Po raz pierwszy w historii doszło do tak olbrzymiego Kongresu, będącego odbiciem wiary w pokój, jaką żywi 600 milionów ludzi.

Lęk kapitalistów

Koła kapitalistyczne obawiają się dwóch rzeczy: kryzysu gospodarczego i socjalizmu. Kryzys nie grozi krajom socjalistycznym. Zbrojenia w obozie imperialistów mają umożliwić odsunięcie widma kryzysu, który cechuje m. in. systematyczny wzrost bezrobocia. Bronią do zwalczania idei postępowych jest tzw. „pomoc" gospodarcza USA i propaganda antyradziecka. Jeden z uczonych angielskich oświadczył, że rząd francuski gotów jest sprzedać niepodległość za omlet z jaj w proszku.

Na żądanie St. Zjednoczonych, Francja i Anglia ustaliły listy towarów, których wywóz do Krajów Europy Wschodniej i Środkowej ma być zakazany. Ograniczenie międzyeuropejskich stosunków handlowych stanowi poważną groźbę dla naszego przemysłu, pociągając za sobą zastój i bezrobocie.

Jednym z zasadniczych zagadnień — kontynuował prof. Joliot Curie — które będą dyskutowane na Kongresie, jest sprawa niepodległości narodów. Porzucenie suwerenności narodowej w interesie jednego tylko państwa prowadzi nieuchronnie do kolonizacji krajów - satellitów.

50 milionów Amerykanów w obronie pokoju

Jestem głęboko przekonany — stwierdził mówca — że miliony Amerykanów chcą pokoju. 50 milionów protestantów amerykańskich prowadzi energiczną akcję pokojową. O woli zachowania pokoju świadczy również ostatni Kongres Nowojorski.

Polityka przygotowań wojennych pochłania coraz to większe kredyty, które można by obrócić na cele pokojowe. Za cenę budowy jednego pancernika może powstać 10 ośrodków naukowych o zagwarantowanej działalności w ciągu 100 lat. Pełne koszty utrzymania i uzbrojenia 100 żołnierzy wynoszą tyle, co wybudowanie wielkiego laboratorium zatrudniającego 40 pracowników.

Energia atomowa — w intencjach podżegaczy wojennych — ma służyć masowemu niszczeniu, podczas gdy powinna być użyta dla celów pokojowych. Obowiązkiem naszym jest napiętnowanie tego przeistoczenia celów nauki i przyłączenie się do tych, którzy żądają zakazu broni atomowej.

Kobiety i młodzież po stronie pokoju

Pakt atlantycki — powiedział Joliot Curie — wywołał zaniepokojenie wszystkich ludzi, którzy pragną utrzymania pokoju. Pakt ten jest sprzeczny z literą i duchem ONZ. Dlatego celem Kongresu jest m. in. wzmocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przyłączenie się kobiet do walki o pokój stanowi dla Kongresu poważne znaczenie, gdyż reprezentują one połowę ludzkości. Kobiety instynktownie odczuwają niebezpieczeństwo wojny. W wypadku konfliktu młodzież jest przede wszystkim narażona na niebezpieczeństwo. Cieszymy się, że i młodzież znajduje się po naszej stronie.

Zadania Kongresu nie są wyłącznie informacyjne i propagandowe. Kongres ma zwalczać podżegaczy wojennych i zapewnić mobilizację wszystkich sił pokoju. W tym celu powstaną we wszystkich krajach organizacje obrony pokoju.

Problem pokoju lub wojny — zakończył przemówienie prof. Joliot Curie — jest zagadnieniem, przed którego rozstrzygnięciem nie wolno uchylać się żadnemu człowiekowi. Nie zamierzamy ograniczyć się do biernego pacyfizmu. Ci, którzy zmierzają do wojny, muszą się z nami liczyć. Apeluję do wszystkich uczciwych ludzi, aby, świadomi własnych sił, prowadzili walkę do ostatecznego zwycięstwa."

Ludowa Rada Pokoju

Referat tow. Pietro Nenniego

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosił referat delegat włoski — Pietro Nenni. Pojawienie się jego na trybunie wywołało długotrwałą owację sali.

„Jeżeli mam honor przemawiać jako pierwszy referent na Światowym Kongresie Pokoju, zawdzięczam to zainteresowaniu i podziwowi, jaki budzi na całym świecie walka, prowadzona przez robotników, chłopów i inteligentów włoskich. Celem tej walki jest niedopuszczenie do tego, by Włochy stały się przedpolem imperializmu amerykańskiego.

Podpisana w San Francisco Karta i ONZ stanowiły pierwszy krok w kierunku wyjścia ze stanu wojny i dokonanie w atmosferze pokoju odbudowy Europy i świata.

Etapy burzenia ONZ są następujące: 1) Doktryna Trumana, przez którą Stany Zjednoczone podejmują politykę „Świętego Przymierza", interweniując bezpośrednio i z pominięciem ONZ w basenie Morza Śródziemnego, w Turcji i Grecji. 2) Plan Marshalla zastępuje Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ St. Zjednoczonymi i ich organami wykonawczymi, zależnymi już nie od ONZ, lecz **bezpośrednio od USA. 3) Pakt** brukselski, który, zachowując pozornie formę i charakter paktu regionalnego w ramach ONZ był w istocie skierowany nie przeciwko groźbie odrodzenia się militaryzmu niemieckiego, lecz przeciwko ZSRR.

Wreszcie pakt atlantycki kończy dzieła burzenia ONZ. Z paktem tym polityka mocarstw zachodnich ulega odwróceniu. Skierowana jest ona obecnie otwarcie przeciwko Zw. Radzieckiemu, szukając oparcia w przeżytkach faszyzmu i hitleryzmu.

Pragniemy przywrócić atmosferę zaufania pomiędzy wszystkimi ludami oraz zmusić rządy do zaniechania polityki paktu atlantyckiego i do powrotu do zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Kongres winien wyłonić ludową Radę Pokoju, której będzie powierzone zadanie zastosowania środków, w celu zapewnienia współpracy ludów i zorganizowania oporu ludowego wobec prowokacji światowej reakcji i imperializmu. Na groźbę sprowokowania nowej awantury światowej — zakończył Nenni — odpowiemy groźbą powstania wszystkich ludów przeciwko zbrodniarzom, pchającym świat w odmęt nowych **nieszczęść".**

Godnie powitamy święto mas pracujących

Robotnicy rzeszowscy wykonują zobowiązania pierwszomajowe

Ze wszystkich zakładów produkcyjnych i placówek pracy woj. rzeszowskiego napływają wiadomości o przebiegu wykonania Czynu 1-Majowego, podejmowane z entuzjazmem przez załogi robotnicze.

Załoga Państwowej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, na cześć święta robotniczego, wykonuje 1 autobus na podwoziu typu Leyland jako nadwyżkę planu produkcyjnego na miesiąc kwiecień br. Równocześnie ponad plan wytwórnia wykonuje 3.568 zapasowych części motocyklowych dla WSK w Psim Polu. Części te potrzebne są tamtejszym zakładom do wykonania zobowiązań 1-majowych.

Załoga Polskiej Huty Szkła w Krośnie czci zbliżający się dzień Święta Pracy zwiększoną wydajnością w dziedzinie jakości i ilości wyrobów, wykonując roczny plan produkcyjny z dniem 30 września br.

Na równi z większymi zakładami — do Czynu 1-Majowego przystępują mniejsze placówki: np. załoga Państw. Przetwórni Mięsnej w Jarosławiu przeprowadza naprawę komina fabrycznego. Koszt tego remontu obliczony był na 500 tys. zł, zaś robotnicy przetwórni przeprowadzają remont systemem gospodarczym obniżając koszty do 100 tys. zł.

Napływają meldunki od załóg kopalnictwa naftowego o pomyślnym przebiegu wykonania Czynu 1-Majowego.

Robotnicy Centralnych Warsztatów Naftowych w Gliniku Mariampolskim mają wykonać kwietniowy plan produkcji z 10 proc. nadwyżką, 3-letni plan produkcyjny zakończyć do 15 września br. i do 1 maja zwerbować do akcji współzawodnictwa 50 proc. załogi.

Załoga Sekcji Harklowa daje w miesiącu kwietniu 15 ton produkcji ponad plan.

Sekcja Lipinki o 12 dni wcześniej skończy montaż i uruchamia w tej chwili nowy szyb oraz nowy kierat.

W ślad za wykonaniem zobowiązań przemysłu, idą prace chłopskich placówek gospodarczych.

Służba ruchu PKP Łańcut w miesiącu kwietniu osiąga regularność pociągów osobowych w 100 proc., zmniejsza opóźnienia pociągów zbiorowych w 20 proc.

Zawiadowcy odcinków drogowych PKP Sanok wykonują roboty przewidziane na miesiąc kwiecień w 2_ dniach, osiągając 112 proc. normy. Załoga PKP odcinka Dębica daje przy częściowych remontach obiektów PKP dodatkowo 784 roboto-dni na sumę ponad 500 tys. zł. Wszędzie pracownicy kolejowi, poza przyjętymi zobowiązaniami, doprowadzają do schludnego i estetycznego wyglądu stacje kolejowe. (C. Bł)

Robotnicy rolni z Krzepic zakończyli wiosenny siew

WROCŁAW (koresp. wł.) Majątek Krzepice w pow. Strzelin, pierwszy na Dolnym Śląsku zakończył całkowicie akcję siewną i przystąpił obecnie w ramach Czynu Pierwszomajowego do obsiania pola dla miasta Strzelina, dla gromady Ciążyce, szpitala, szkoły.

Majątek Krzepice posiada 1.606 ha powierzchni i zatrudnia 250 osób. Administrator zespołu 4 majątków P.G.R. ob. Jan Stępień mówi o pracownikach: „Postanowili zdobyć pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzespołowym i zdobyli je“.

Wielka w tym zasługa traktorzystów: tow. Aleksandra Małaszczenka ZMP-owca Józefa Grudzińskiego i ob. Józefa Łapoty. Skoro świt traktorzyści wyruszali w pole i pracowali do późnej nocy. Siewniki 3 i 4 metrowy obsiewały dziennie po 18 ha, zamiast planowanych 13 ha.

Niemały udział w zwycięstwie ma mechanik warsztatowy zespołu ob. Sylwester, Łakomy, który w ciągu 6 mies. wyremontował ponad 50 różnych maszyn rolniczych. **J. D.**

Poznańska Fabryka Mebli Artystycznych — przoduje

POZNAŃ (koresp. wł.). Załoga Państwowej Fabryki Mebli Artystycznych w Poznaniu postanowiła w marcu jako Czyn Pierwszomajowy wykonać urządzenie dla przychodni lekarskiej i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Natychmiast po przyjęciu zobowiązania wszyscy robotnicy przystąpili do energicznej pracy.

Dzisiaj całe wzorowo wykonane urządzenie jest już gotowe, przychodnia i stacje opieki zostały oddane do użytku.

Fabryka Mebli Artystycznych w Poznaniu dwukrotnie już zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie zespołowym o puchar przechodni Zjednoczenia.

Spośród robotników Czesława Dudek osiągnęła w marcu 200 proc. normy, Franciszek Głowacki 201 proc., Stanisław Kluczyński 187 proc. (j)

Pierwsze meldunki załóg fabryk krakowskich

KRAKÓW (kor. wł.) Załoga krakowskiej fabryki „Kabel“ wykonała już w 50 procentach prace nad uruchomieniem, w ramach Czynu Pierwszomajowego, młyna mączki drzewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne garbarskie i futrzarskie okręgu krakowskiego podjęły już zobowiązania produkcyjne oraz oszczędnościowe i zgłosiły swój udział w Czynie Pierwszomajowym.

Ogółem garbarnie skór i futer woj. krakowskiego zaoszczędzą w 1949 r. 164 miliony zł, prócz tego wszystkie garbarnie postanowiły wykonać swe plany produkcyjne przed końcem bieżącego roku. Równocześnie załogi zobowiązują się w ramach Czynu Pierwszomajowego uporządkować tereny fabryczne, uruchomić żłobki i stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz wykorzystać maksymalnie wszystkie możliwości zużytkowania materiałów do przeróbki. a. l.

Z kraju w kilku wierszach

MŁODZIEŻ HARCERSKA PRZED ŚWIĘTEM PRACY

(Koresp. wł.). Inaczej niż w latach ubiegłych przygotowuje się młodzież harcerska do udziału w tegorocznym Święcie Pracy.

We wszystkich drużynach wre praca nad wykonaniem powziętych zobowiązań.

Drużyny harcerskie omawiają na zbiórkach znaczenie Święta Pierwszego Maja.

PRACOWNICY BANKU HANDLOWEGO W CZYNIE 1-MAJOWYM

W ramach Czynu Pierwszomajowego, pracownicy Banku Handlowego w Warszawie postanowili przygotować całkowicie do 30 kwietnia 1949 r. tj. na 2 miesiące przed terminem rozliczenie z bankami z tytułu oddawanych i przyjmowanych r-ków Klientów [illegible] reorganizacji banku w myśl dekretu z dnia 25.10.1948 roku o reformie bankowej.

KOBIETA NA CZELE DELEGATURY KOMISJI SPECJALNEJ

(Koresp. wł.) Przewodniczącym Delegatury Komisji Specjalnej w Rzeszowie została tow. Janina Haas zasłużona aktywistka społeczna i polityczna.

PRZEDSTAWICIELE ZAGRANICZNI ZWIEDZAJĄ ŚLĄSK

Na Śląsku bawiła delegacja gości zagranicznych, która brała udział w walnym zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Warszawie. W skład delegacji wchodzili przedstawiciele Związków Zawod. ZSRR, Czechosłowacji, i Bułgarii. W czasie pobytu na Śląsku, delegaci zwiedzili kopalnię Szombierki, gdzie zaznajomili się z warunkami pracy górników polskich oraz ze stanem bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalni. Ponadto goście zagraniczni zwiedzili ośrodek zdrowia w Michałowicach, [illegible] oraz Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach.

30 MILIONÓW KREDYTU NA AKCJĘ HODOWLANĄ

Dolny Śląsk otrzymał około 30 milionów zł kredytu na rozwój hodowli. [illegible]

ZBIÓRKA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH NA WSI

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Wieluniu przystąpił do zbiórki odpadków użytkowych. Przy wszystkich spółdzielniach gminnych uruchomiono zbiornice odpadków. Dużą pomoc w zbiórce okazała młodzież szkolna.

ODBUDOWA MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW

W wielu powiatach woj. szczecińskiego rozpoczęto z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej remonty mieszkań dla robotników. Według meldunków z 10 powiatów, naprawa objęła już dotychczas 168 budynków, zawierających 3.342 izby [illegible] 1 204 użytkowe.



Brygada brukarzy w składzie T. Kwiatek i Z. Adamczyk zatrudniona na trasie W — Z przy układaniu nawierzchni w ramach zobowiązań pierwszo majowych podjęła się wykonać ponad 200 proc. normy

Tkaczki i prządki PZPB Nr 1 w Łodzi dadzą 3 miliony m tkanin ponad plan

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU“)

W dniu 13 bm. załoga PZPB Nr 1 w Łodzi powzięła zobowiązanie Czynu Pierwszomajowego. Zostało ono podjęte w miesiąc po zobowiązaniu dokonania rocznego planu produkcji (40 miln. metrów tkanin) w czasie 11 miesięcy, co z kolei pozwoli na wyprodukowanie w miesiącu grudniu 3 miln. tkanin ponad plan.

W przeciągu krótkiego okresu czasu dwa poważne zobowiązania. Ci, którzy podjęli je, mają wiarę w swoje siły.

„Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej“ — piszą robotnicy PZPB Nr 1 w ostatniej swojej rezolucji.

Produkcja zależy od człowieka

Wyliczenia opierają się na naukowych, bezwzględnych wzorach. Kiedy na początku br. kończono opracowanie planu rocznej produkcji dla PZPB Nr 1, obliczano go dobrze, uwzględniając wszystkie techniczne możliwości produkcyjne.

Skąd więc olbrzymia cyfra 3 miln. metrów ponad plan i skąd przeszło 3 miln. zł oszczędności w ramach zobowiązania pierwszomajowego?

Warunki techniczne produkcji niewątpliwie nie zmieniły się: dzięki usprawnieniu, dzięki akcji racjonalizatorskiej, ale zmienił się i zmienia z każdym dniem człowiek, od którego produkcja w przeważającej mierze zależy.

Zmienił się, zmienia się stale stosunek każdej tkaczki i prządki do wykonywanej pracy.

Na dużym kartonie u wejścia do tkalni wypisane są cyfry: To cyfry produkcji tkalni, cyfry opuszczonych godzin i postojów maszyn. A pod kartonem wezwanie: „Podjęte przez nas zobowiązania zależą od lepszej pracy każdego robotnika i od lepszej dyscypliny pracy“.

Zobowiązania nie są małe. Zespół Tkalni Nowej stara się zmniejszyć godziny postojowe o 1 proc., (z utrzymaniem odpowiedniej jakości produkcji) zużycie mydła i mąki o 5 tys. kg., w krochmalni i zmniejszyć odpadki przędzy o 1 proc., czyli o 4 tys. kg.

Cyfry rosną

956.963 i 1.359.797. — Porównajmy te liczby. Pierwsza oznacza ilość metrów tkanin wyprodukowanych przez Tkalnię Nową w okresie podejmowania pierwszego zobowiązania w pierwszej dekadzie marca. Druga cyfra oznacza ilość metrów wyprodukowanych w trzeciej dekadzie marca.

Tow. Kulesza, drugi sekretarz komitetu fabrycznego PZPR przy PZPB Nr 1 nie kryje się z tym, że jeszcze w początkach marca Tkalni Nowej nie można było chwalić.

— Ale teraz zmieniło się. Zmieniło się radykalnie — mówi. A tow. Florentyna Wierszeniowa, przodownica zespołu współzawodnictwa, która podjęła się ciągnąć do pierwszego maja 118 proc. wykonania planu (dziś już wykonuje do 109 proc.), przedstawiając po kolei wszystkie tkaczki swego zespołu, zachwyca się:

— Prawdziwe złote dzieci... taka Bochen na przykład. Młode to, niedawno pracuje samodzielnie, a już nie robi wcale braków, nagrody dostaje, nawet zazdrości mi mojej pierwszej nagrody. Dobrze robi, że zazdrości...

STEFAN KOZICKI

Załoga »Zieleniewskiego« umie pokonać trudności i dotrzymać terminów

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU“)

Zakłady Nr 1 Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych w Krakowie zwane tradycyjnie „Zieleniewskim“ należą do fabryk o tzw. dużym wachlarzu produkcyjnym, tzn. produkują różnorodny asortyment części i urządzeń. Z tego powodu „Zieleniewski“ bardziej niż inne fabryki uzależniony jest od terminowych dostaw innych zakładów. Fabryki tego typu jak „Zieleniewski“ mają niekiedy zwyczaj zbyt pochopnego „zwalania winy“ na poddostawców. Nie spotkałem się z tym u „Zieleniewskiego“.

Załoga „Zieleniewskiego“ zobowiązała się uruchomić do 1 maja 11 nowych, nadesłanych do Zakładów, obrabiarek. Siedem maszyn — których zainstalowanie trwałoby normalnie kilka miesięcy — już postawiono i to w ciągu niespełna trzech tygodni. Uruchomiono dodatkowo 3 maszyny. Dalsze 4 maszyny ruszą w najbliższych dniach.

Tg 517 — ruszy!...

Do uruchomienia gwinciarki typu Tg 517 potrzebne są tzw. rury stalowo - pancerne do instalacji elektrotechnicznej.

O rury te jest niezmiernie trudno na rynku, a bez nich gwinciarka Tg 517 nie ruszy. Łatwo jest w takim wypadku pójść po najmniejszej linii oporu na suche oświadczenie: „obiektywne przyczyny nie pozwalają na uruchomienie maszyn“. Ludzie od „Zieleniewskiego“ nie szukają takich rozwiązań.

Oto jak wyglądają takie sprawy u „Zieleniewskiego“ w urywku usłyszanej rozmowy:

— Kolego Neuhoff! A ja was właśnie jeszcze raz proszę: siedźcie mi wciąż na głowie/ Wciąż przypominajcie! Rury musimy znaleźć.

— Pisałem jeszcze raz przez dyrekcję. Posyłaliśmy ponaglenia.

— To dobrze, ale przychodźcie do mnie i mówcie mi o takich sprawach. Ja mogę zapomnieć. Powtarzam: siedźcie mi na głowie. Ktoś pojedzie bezpośrednio do nich i załatwi. Papierki nic tu nie poradzą. Jak nie dostaniemy, to zrobimy sami.

Tak rozmawiał szef zaopatrzenia Zakładów tow. Stefan Urzędowski z inżynierem Neuhoffem — pracownikiem działu zaopatrzenia.

Partia, dyrekcja i rada zakładowa „Zieleniewskiego“ nie bawią się w zbyteczne formalności i biurokrację. Działają bezpośrednio, znają dobrze możliwości zaopatrzeniowe rynku. Załoga była w porę przygotowana na wypadek braku gotowych rur stalowo - pancernych do gwinciarki Tg 517.

I znalazł się sposób na zastąpienie ich przez instalację wykonaną we własnym zakresie.

Przykładu z instalacją nie należy brać za wyjątkowy i rewelacyjny. Jest to normalny przykład solidnej roboty. Przykład, świadczący jeszcze raz o tym, że można nie poddawać się pokusie „przyczyn obiektywnych“.

Wciąż przy załodze

Organizacja partyjna u „Zieleniewskiego“ od momentu podjęcia zobowiązań pierwszomajowych jest wciąż przy załodze. Pracuje na oddziałach. Nie ma prawie chwili czasu na pracę przy biurku. Można by pomyśleć, że to przesada, że to może Komitetowi przeszkadza w kierowaniu całością pracy załogi.

Czy obawy takie są u „Zieleniewskiego“ słuszne?

W zobowiązaniach 1-majowych „Zieleniewskiego“ powiedziane jest: „Podnieść dyscyplinę pracy“. Komitet Partyjny i dyrekcja posiadają w tej materii dane z dokładnością do jednej setnej.

Przodownicy, aktywiści, młodzież

„Zieleniewski“ ma swoją „żelazną gwardię“ — przodowników, racjonalizatorów, aktywistów. Wymienimy tylko kilka nazwisk: Karol Koliszewski, Władysław Batosz, Józef Paluch, Feliks Małek, Franciszek Mleczko, Stanisław Kwinta, Jan Ferek, Michał Adamski, Edwin Wisła i inni.

Ale „Zieleniewski“ ma też i młodzież, która uczy się dobrze pracować. Młodzież w Zakł. stanowi prawie jedną trzecią ogólnej liczby zatrudnionych.

Gdy zapytałem moich młodych rozmówców: Krystynę Wyrwicz, Henryka Wójcika, Bolesława Kondrackiego i Mirosława Olendera czy na pewno zdążą wykonać do 1 maja podjęte zobowiązania — odpowiedzieli, że są tego pewni. — Zrobiliśmy już dotychczas trzy czwarte roboty — mówi młodziutka Krystyna. — A ja wam mówię, że przekroczymy — dorzuca Henryk Wójcik.

— Widzicie, u nas to i Waszkiewicz i Wrana i Nagórzański, to jakby należeli do ZMP. Zawsze mają dla nas czas, doradzą i pomogą. Aż przyjemnie pracować!

Tow. Władysław Waszkiewicz jest I sekretarzem Komitetu Partyjnego, tow. Antoni Wrana — II sekretarzem, a tow. Józef Nagórzański — opiekunem młodzieży.

Organizacja partyjna u „Zieleniewskiego“ umie opiekować się młodzieżą. Opieka ta daje wyniki: entuzjazm pracy, pragnienie zdobycia wiedzy zawodowej i atmosferę braterstwa.

*

Cyfry wykonania planu produkcji w styczniu, lutym i marcu br. przedstawiają się u „Zieleniewskiego“ następująco: 103—104—106.

Zakłady „Zieleniewskiego“ mogą być przykładem codziennego, rzetelnego i stanowczego zdobywania procentu po procencie w wykonaniu Planu Trzyletniego. I tej rzetelności, staranności i codziennej walki o wykonanie zadań produkcyjnych i przyjętych zobowiązań 1-majowych można się u „Zieleniewskiego“ nauczyć.

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

Listy naszych czytelników

Ob. S. O. jest członkiem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Wohyniu, pow. Radzyń, woj. lubelskie. Oto co pisze:

„Dużo się mówi i pisze o tym, że do zarządów i rad nadzorczych w gminnych spółdzielniach wybiera się bezrolnych i małorolnych chłopów. U nas niestety tak nie jest. W naszej spółdzielni zarówno Zarząd jak i Rada Nadzorcza składa się z ludzi bogatych, nie cieszących się dobrą opinią u członków spółdzielni. Jednak członkowie spółdzielni nie mogą nic poradzić, bo Rada Nadzorcza i Zarząd już od roku nie zwołują Walnego Zgromadzenia, wybierają się sami między sobą i zmieniają samowolnie ludzi, którzy są im niewygodni.“

Centrala Rolnicza Spółdzielni powinna jak najszybciej uzdrowić stosunki, panujące w spółdzielni w Wohyniu.

* *

Natychmiastowego uzdrowienia wymagają również stosunki, panujące w gminie Blizne, pow. warszawski, na dowód czego przytaczamy list ob. Haliny Bieńko:

„Mieszkam w Kolonii Groty, bm. Blizne pow. warszawski. Domek mój stoi przy szosie. Za domem jest rów, przez który przepływała woda do dalszych rowów i wpadała do kanału. Obecnie rowy zasypali gospodarze, postawili już na nich domy, a mieszkańcy z przeciwnej strony szosy w dalszym ciągu wodę z pól spuszczają do rowu za moim domem. Ponieważ woda nie ma miejsca, aby płynąć dalej, zalewa cały mój dom i ogródek, przez szpary w podłodze wlewa mi się do mieszkania, cegły z fundamentu wypadają, gdyż woda stoi pod domem od jesieni do jesieni i nigdy nie wysycha.

Wszelkie moje interwencje w Gminie nie odniosły skutku. Zarząd Gminy odnosi się do tego zupełnie obojętnie i nie chce mi udzielić żadnej pomocy. Pracuję w Warszawie, mam na utrzymaniu matkę i pięcioletnie dziecko. Mąż mój został zamordowany przez bandę NSZ.

Gdyby chodziło o bogacza wiejskiego Zarząd Gminy na pewno szybko znalazłby radę. Przypuszczam jednak, że nie po to jest w Gminie Zarząd, żeby popierać tylko bogaczy wiejskich, ale po to, żeby dbać o sprawy całej gminy.

Zgadzamy się w zupełności z autorką listu.

Gminne spółdzielnie coraz lepiej zaopatrują chłopów w towary

Zaopatrzenie ludności wiejskiej w towary przemysłowe za pośrednictwem gminnych spółdzielni zwiększa się stale. Ogólna wartość towarów przemysłowych, które dostarczone będą wiejskim konsumentom woj. łódzkiego w roku bież., wynosi 11.365 miln. zł.

Przeciętne obroty roczne gminnych spółdzielni wynosiły na 1 mieszkańca wsi łódzkiej w r. 1947 — 3.200 zł, w 1948 wzrosły do 5.400 zł, a w roku bież. przewidywane są na 8.300 zł.

M. in. gminne spółdzielnie rozprowadzą w roku bież. artykułów gospodarstwa wiejskiego za 493 miliony zł, spożywczych — za 498 milionów zł, wyrobów żelaznych i maszyn rolniczych za 377 milionów zł, nawozów sztucznych za 770 milionów zł, obuwia, skóry i uprzęży wartości 1.640 milionów zł, tkanin i odzieży — 1.640 milionów zł, materiałów piśmiennych — 132 miliony zł.

Ponadto gminne spółdzielnie woj. łódzkiego otrzymają do sprzedaży 2.400 rowerów oraz 960 radioodbiorników.

Sport

Wznowienie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I i II Klasy Państwowej

Po dwutygodniowej przerwie, w najbliższą niedzielę będzie rozegrana piąta runda gier piłkarskich o mistrzostwo I i II Klasy Państwowej. Zainteresowanie tymi rozgrywkami wzrasta z tygodnia na tydzień, co wyraża się ilością widzów na boiskach. Mimo, że poziom drużyn uczestniczących w rozgrywkach, zwłaszcza w I Klasie jest naogół wyrównany, niemniej jednak każda niedziela przynosi niespodzianki, emocjonujące wielbicieli piłki nożnej.

Z 6 gier niedzielnych w I Klasie, największe zaciekawienie budzi łódzki mecz między ŁKS „Włókniarz“ a ZZK - Poznań. Łodzianie legitymują się w tym sezonie wysokim zwycięstwem nad Legią 5:1, nad Wartą 3:0 oraz klęską z Wisłą 2:8 i ostatnią nieoczekiwaną przegraną z AKS, 0:1. Kolejarze natomiast wygrali z AKS 7:3, przegrali z Wisłą 0:2, zremisowali z Polonią bytomską 3:3 i pokonali Legię 3:1. Raczej bardziej wyrównaną drużyną jest ZZK i ją należałoby typować na zwycięzcę spotkania, gdyby nie to, że teren łódzki nie sprzyja kolejarzom poznańskim. Należy przypuszczać, że wynik remisowy zadowoli obie strony.

Nie mniej ciekawe będzie spotkanie w Bytomiu między Polonią-Ogniwo a Legią. Obie drużyny mają na razie po dwa punkty zdobyte. Własny teren nie przemawia za Polonią jako faworytem, gdyż dotąd Polonia u siebie przegrała dwukrotnie. Ponieważ napad Legii doznał poważnego wzmocnienia, sądzimy, że wojskowym uda się wywieźć z Bytomia 2 punkty, choć wynik remisowy jest również możliwy.

Cracovia spotka się z Ruchem w Krakowie. Dotychczas mistrz Polski poniósł tylko jedną, zresztą bardzo przykrą porażkę w Poznaniu, ulegając Warcie 0:4. Ruch nie doszedł jeszcze do zeszłorocznej formy. Wprawdzie ostatnie meldunki stwierdzają, że napad Ruchu jest już aktywny, a Cieślik i Alszer potrafią spłatać niespodziankę, jednakże głosujemy za Cracovią.

W Warszawie ZZK - Polonia zmierzy swe siły z „Górnikiem“ z Szombierek. Drużyna górników odniosła dotychczas dwa zwycięstwa i 2 porażki. Ponieważ Polonia ostatnio wyraźnie poprawiła się, sądzimy, że nie grozi jej przykra niespodzianka, zwłaszcza, jeżeli zagra tak dobrze, jak w niedzielę Wielkanocną z ATK. Tym razem gospodarze powinni odesłać górników do domu z dostateczną ilością bramek.

W Poznaniu Warta będzie gościć gdańską Lechię. Po klęsce z ŁKS. Warta zrehabilitowała się w meczu z Ruchem i jest wątpliwe, by pozwoliła sobie odebrać punkty na własnym boisku. Pierwsze wieści o groźnej Lechii okazały się przesadne. Wyrównany zespół Warty ma w tym meczu zapewnioną przewagę.

Ostatnie w rzędzie spotkanie, to AKS — Wisła. AKS notuje tylko jedno zwycięstwo 1:0 nad ŁKS, który grał poniżej swej formy. Z relacji świadków wynika, że AKS-owi daleko jeszcze do zeszłorocznej formy, podczas gdy Wisła pewnie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i jest dotychczas najlepszym zespołem w I Klasie. Oczywiście, gdyby Wisła przegrała lub zremisowała, to byłaby to największa niespodzianka niedzielnych rozgrywek, na co chyba jednak się nie zanosi. Lta.

*

W niedzielę w II Klasie Państwowej walczyć będą: Lublinianka — Widzew, Garbarnia — Pomorzanin, Ostrovia — PTC, Radomiak — Ognisko, Gwardia — [illegible], Polonia (Przemyśl) — Polonia (Świdnica), Skra — Gwardia, Rymer — Baildon, Tarnovia — Naprzód, Fafawag — Chełmek.

Węgrzy w wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego

Węgierski Związek Kolarski nadesłał zgłoszenie 4 zawodników do wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego, który odbędzie się w Parku Paderewskiego w niedzielę 24 bm. Lista zawodników węgierskich, którzy wezmą udział w zawodach przedstawia się następująco: Tobias, Kovacs, Papp, Irhazi. Po wyścigu Węgrzy wyjadą bezpośrednio do Pragi, na start do wyścigu Praga — Warszawa.

Czechosłowacy nie wezmą udziału w wyścigu, z powodu nieporozumienia powstałego na tle nazw miesięcy w językach polskim i czeskim. (Czeski Związek Kolarski zrozumiał, że wyścig odbędzie się 24 maja, gdyż Kveten po czesku oznacza maj).

Spodziewany jest również udział zawodników fińskich.

W kilku zdaniach

W mistrzostwach szermierczych świata, rozgrywanych w Kairze, tytuł mistrza świata w szabli zdobył Włoch Mangariotti, zwyciężając w finale Bougnola (Francja) 5:4, 3:5, 5:3. Trzecie miejsce zajął Szwed Carlesson, zwyciężając Francuza Pecheux 5:4, 5:3.

*

Reprezentacja PZPN we Francji przybywa do Warszawy 28 bm. Goście rozegrają w Polsce 7 spotkań. Pierwszy mecz rozegrają polscy piłkarze z Francji dnia 3 maja w Warszawie, 8 maja w Poznaniu, 11 maja w Łodzi, 14 maja w Gdańsku, 18 maja w Szczecinie, 21 maja we Wrocławiu i 25 maja w Sosnowcu. Przeciwnikami gości będą reprezentacje poszczególnych miast, względnie okręgów piłkarskich.

*

Piłkarz AKS Chorzów Gajdzik, został skreślony z kadry reprezentacyjnej z powodu trzymiesięcznej dyskwalifikacji, którą ukarano go za brutalną grę na meczu z „Cracovią“.

Przed Tygodniem Oświaty Książki i Prasy na Śląsku

Kuratorium Okręgu Szkolnego śląsko - dąbrowskiego czyni przygotowania do obchodu „Tygodnia oświaty, książki i prasy“, które odbędzie się w dniach od 1 do 8 maja br.

Tydzień oświaty obchodzony będzie w wojew. śląsko - dąbrowskim pod hasłem likwidacji analfabetyzmu, upowszechnienia książki i prasy.

We wszystkich miejscowościach województwa odbyły się uroczystości i imprezy, przy czynnym udziale młodzieży szkolnej, organizacji pracowników oświatowych, bibliotecznych itp. We wszystkich świetlicach wiejskich młodzież szkolna, zwłaszcza szkół rolniczych, wystąpi z imprezami kulturalno - oświatowymi i sportowymi.

Pracownicy kuratoriów, inspektoratów szkolnych i OKZZ przeprowadzą we wszystkich zakładach pracy, szkołach i większych ośrodkach wiejskich odczyty o znaczeniu bibliotek, książki i prasy w życiu społecznym i państwa oraz o osiągnięciach w tej dziedzinie Polski Ludowej.

W okresie Tygodnia Kuratorium uruchomi, wspólnie z OKZZ, 550 pięciomiesięcznych kursów dla analfabetów. W bibliotekach powiatowych projektuje się otwarcie wystawy książki. Przewiduje się również założenie nowych bibliotek.

W celu zapoznania ludności wiejskiej z osiągnięciami kulturalnymi miast urządzane będą masowe wycieczki młodzieży wiejskiej i społeczeństwa starszego do ośrodków kulturalnych miast. Równocześnie z miast i osiedli robotniczych wyjadą wycieczki na wieś, gdzie robotnicze zespoły świetlicowe oraz szkolne wystąpią z imprezami artystycznymi.

Organizacją Tygodnia Oświaty zajmą się powstające już w poszczególnych powiatach i gminach komitety obywatelskie, składające się z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz oświatowych.

Rozwój akcji hodowlanej w w województwie krakowskim

(e) Akcja hodowlana daje w woj. krakowskim coraz lepsze wyniki. Równolegle z kontraktacją trzody chlewnej rozwija się skup żywca w całym województwie. Skup prowadzi w województwie obecnie 177 gminnych spółdzielni i 15 pow. związków gminnych spółdzielni. O stałym rozwoju skupu, prowadzonym przez spółdzielnie, świadczy fakt, iż w ciągu ostatnich 10 dni marca br. zakupiono w województwie ponad 10 tys. sztuk żywca. Obecnie rolnicy rozpoczynają dostarczanie trzody na podstawie podpisanych kontraktów.

Coraz lepsze wyniki akcji „H“ wpływają na poprawę sytuacji na rynku mięsnym i na coraz lepsze zaopatrzenie świata pracy w mięso i tłuszcze.

*

W wiosennej kampanii siewnej biorą udział w woj. krakowskim 144 ośrodki maszynowe, które przychodzą z wydatną pomocą mało i średniorolnym chłopom. Do 15 bm. siewnikami ośrodków maszynowych obsiano ok. 3 i pół tys. ha. Inne prace jak: bronowanie, czyszczenie ziarna siewnego itp., ośrodki wykonały już w 60 proc. Rolnicy w pełni korzystają z maszyn, znajdujących się w ośrodkach.

»Drucianka« powinna walczyć o powrót do pierwszych szeregów warszawskich fabryk

Nad bramą „Drucianki“ wielki napis głosi, że załoga postanowiła ku czci 1 Maja wykonać 116 procent planu.

Brzmi to zgoła imponująco. Ale wrażenie mija, gdy dowiadujemy się, że jest to 116 proc. planu kwietniowego i że ta nadwyżka ma jedynie wyrównać niedociągnięcia z ubiegłych miesięcy.

„Drucianka“ do 1 maja obiecuje wykonać 100 procent planu czteromiesięcznego. A przecież wiemy, że większość fabryk jako hasło pierwszomajowe postawiła wykonanie planu pięciomiesięcznego w cztery miesiące.

Gdzież więc jest Czyn Majowy „Drucianki“, Czy zobowiązania jej nie są czysto formalne? Czy zabrakło tej fabryce, która jedna z pierwszych odbudowała się w stolicy, entuzjazmu i ambicji?

„Grzechy przeszłości”

Wyjaśnienia należy szukać w przeszłości. Oczywiście, że teraz załoga chciałaby, żeby jej Czyn Pierwszomajowy był bardziej imponujący, chciałaby, żeby wymieniano ją wśród przodujących załóg Warszawy, ale na przeszkodzie stają „grzechy przeszłości“.

Fabryka przyjęła plan, licząc, bez odpowiednich podstaw na nowe maszyny tzw. „wielociągi“. Maszyny nie nadeszły i „Drucianka“ została ze swoim planem „na wodzie“. Oczywiście — jest jej teraz trudno, oczywiście — trudno teraz wykonać nawet ten minimalny plan czteromiesięczny.

— Jesteśmy w ciężkiej sytuacji — mówi sekretarz organizacji partyjnej tow. Bekesiński.

— Widzicie, gdybyśmy mieli te „wielociągi“, to praca zupełnie inaczej by wyglądała — mówi dyr. tow. Jabłonowski.

Zgoda. Ale plan opierać należy (tak nam się przynajmniej wydaje) nie na przypuszczeniach, lecz na konkretnych danych. „Drucianka“ swój plan „napisała na wodzie“.

Grzechów jest więcej

Dobrze, ale czy to jest jedyna przyczyna? Wydaje nam się, że nie.

— Czy istnieje współzawodnictwo?

— Tak.

— Ilu robotników bierze w nim udział?

— 30 proc. załogi.

Prawda, są to wszyscy tzw. robotnicy „produkcyjni“, ale do współzawodnictwa należy wciągać i działy pomocnicze i pracowników umysłowych.

Słabo rozwinięte współzawodnictwo pociąga za sobą brak robotniczych racjonalizatorów.

Mówimy o oszczędnościach:

Plan oszczędnościowy jest, ale nie rozbity na etapy. W takich warunkach trudno kontrolować jego wykonanie. Załoga wykazuje na tym odcinku zbyt mało inicjatywy. Są przecież w Warszawie fabryki, w których robotnicy masowo zgłaszają projekty oszczędnościowe. Dlaczego tego zjawiska nie spotykamy w „Druciance“?

Odpowiedź prosta, lecz nie wyczerpująca

Gdy zastanawiamy się, dlaczego „Drucianka“ pozostała dziś w tyle za innymi warszawskimi fabrykami, nasuwa się najprostsza odpowiedź: załoga jest mało aktywna. Ale nie jest to odpowiedź wyczerpująca. Przecież ta sama załoga pracowała dawniej, ta sama załoga wysuwała się swego czasu na czoło warszawskich zakładów. Gdzież więc leży przyczyna zła? I tu odnosi się wrażenie, że „Drucianka“ potknęła się na pierwszych trudnościach, nie zapragnęła ich samodzielnie, we własnym zakresie, własną inicjatywą pokonywać.

Niewątpliwie ponosi winę komitet fabryczny, który nie umiał zaszczepić załodze entuzjazmu. Niewątpliwie winę ponosi dyrekcja, która przyjęła pochopnie plan, nieprzemyślany, a potem nie potrafiła wspólnie z organizacją partyjną, wspólnie z Radą Zakładową zagadnienia rozwiązać.

Być może dlatego, bo „Drucianka“ nie wie co to są narady wytwórcze i nigdy ich nie zwołuje. Gdyż narady przedstawicieli poszczególnych działów nigdy ogólnych narad wytwórczych nie zastąpią.

Odzyskają swe miejsce

Konsekwencje tych niedociągnięć „Drucianka“ teraz właśnie ponosi. Ale „Drucianka“ chce się wydostać z „szarego końca“, chce zająć dawne miejsce w przemyśle warszawskim.

Świadczy o tym intensywna praca w zakładzie, o tym świadczą wypowiedzi robotników, którzy z przekonaniem z wiarą twierdzą: „Wykonamy to, do czegośmy się zobowiązali“.

A z tego ich uporu można wyciągnąć wniosek, że lipcowe Święto Wyzwolenia spotka załoga „Drucianki“ w jednym szeregu z przodującymi zakładami warszawskimi.

Z. K.

Pogłębiarka „Inż Wenda“ przybyła z Holandii

(e) Do Szczecina przybyła ostatnio pogłębiarka „Inż. Wenda“ 3.000 BRT, zakupiona za granicą przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych. Pogłębiarka ta jest jedną z największych na wodach Bałtyku i Morza Północnego. Długość jej wynosi 103 m., szerokość 16 m., zanurzenie 5,4 m., siła maszyn 1.700 HP, a zdolność pogłębiania dna wodnego do 13 i pół m.

Pogłębiarka była poddana kapitalnemu remontowi na stoczni holenderskiej. Zdolność jej czerpalna wynosi 2 mil. m sześc. piasku rocznie.

Wkrótce „Inż. Wenda“ rozpocznie prace na redach małych portów wybrzeża zachodniego: Ustki, Darłowa i Kołobrzegu.

Wzrastają obroty zespołu Gdańsk — Gdynia

(e) Według danych Gdańskiego Urzędu Morskiego obrót towarów zespołu portowego Gdańsk — Gdynia wynosił w pierwszej połowie kwietnia br. ogółem ca 540.000 ton, tj. zwiększył się o 45.000 ton w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego miesiąca.

Dolny Śląsk rozpoczął sadzenie ziemniaków

(e) Na Dolnym Śląsku wzrasta nasilenie wiosennych prac rolnych. Na ukończeniu są zasiewy zbóż kłosowych. Przystąpiono już do sadzenia ziemniaków i rozpoczęto siewy buraków cukrowych. Do 10 kwietnia br. obsiano łącznie około 92 tys. ha.

Powiaty: Głogów, Lubin i Wołów w woj. wrocławskim otrzymały ostatnio 8 milionów zł subwencji na zagospodarowanie odłogów. Ponadto w powiatach likwidujących w roku bieżącym resztki odłogów rozprowadzono 6 milionów zł średnioterminowych kredytów. Kredyty te otrzymały spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze, zespoły uprawowe, ośrodki kultury rolnej oraz mało i średniorolni chłopi — biorący udział w likwidacji odłogów.

Z notatnika Warszawy

Dobry system

Z inicjatywy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych wprowadzony został w okresie przedświątecznym specjalny system sprzedaży mięsa dla ludzi pracy na bony tłuszczowe oraz listy.

Obserwując przebieg sprzedaży mięsa w dniach przeznaczonych dla ludzi pracy (według nowego systemu) nie trudno było zauważyć, że system taki zdał egzamin.

W czwartek i piątek ubiegłego tygodnia kolejki tworzyły się tylko przed nielicznymi sklepami mięsnymi, w których zarejestrowano zbyt wielką ilość osób. Z reguły wynikało to z machinacji nieuczciwych rzeźników, których system uregulowania przydziału mięsa utrudniał robienie „mięsnych kantów”, szczególnie popłatnych w okresie przedświątecznym.

W listach napływających codziennie do naszej redakcji, ludzie pracy nie tylko chwalą ten system, ale proszą o wprowadzenie go także w tygodniach poświątecznych.

Żądania te są zupełnie uzasadnione, gdyż tylko w ten sposób w okresie, gdy na rynku daje się odczuć przejściowy brak mięsa, można zapewnić sprawiedliwy podział ilości mięsa, jaką w tej chwili dysponujemy.

Da to gwarancję, że rzucone na rynek mięso nie trafi do rąk handlarzy, lecz do tych, dla których jest przeznaczone. Dla ludzi pracy.

(iwa)

1000 zgłoszeń młodzieży robotniczej i chłopskiej Śląska na wyższe uczelnie

(e) KATOWICE. Rozpoczęta w styczniu br. w woj. śląsko-dąbrowskim akcja werbunkowa młodzieży robotniczo-chłopskiej na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni dobiega końca.

Dotychczas do Wojewódzkiej Komisji Rekrutacyjnej wpłynęło ponad 600 zgłoszeń młodzieży robotniczej, zatrudnionej w kopalniach, hutach i fabrykach; Powiatowe i Gminne Komisje Rekrutacyjne przyjęły ok. 400 podań młodzieży wiejskiej, zaś Folwarczne Komisje ponad 100 zgłoszeń młodzieży zatrudnionej w państwowych majątkach rolnych.

Młodzież krakowska na CDM

(e) Młodzież woj. krakowskiego przekazała już 1.135.000 zł na Centralny Dom Młodzieży. Na odbytej ostatnio odprawie, przewodniczący 8 zarządów powiatowych, w imieniu kół szkolnych, fabrycznych i wiejskich zadeklarowali dalsze poważne kwoty na CDM oraz wezwali do współzawodnictwa na tym odcinku pozostałe zarządy powiatowe ZMP.

Nowa akcja młodzieży woj. krakowskiego, przyniesie ponad 3 i pół miliona zł na CDM.

Najwyższy w Europie maszt antenowy buduje »Mostostal« dla Polskiego Radia

Czyn Pierwszomajowy hutników śląskich przyśpieszy rozpoczęcie montażu

W Raszynie pod Warszawą od jesieni ub. roku trwają prace przy budowie nowej stacji nadawczej Polskiego Radia. Najokazalszym obiektem będzie tu najwyższy w Europie maszt antenowy. Wysokość masztu przekroczy o kilkadziesiąt metrów słynną wieżę Eiffla w Paryżu, wyniesie bowiem 345 m.

Ustawienie masztu powierzono Państwowemu Przedsiębiorstwu „Mostostal“, którego pracownia opracowała również projekty gigantycznej wieży. Przekrój masztu posiadać będzie kształt wielkiego trójkąta o boku 4,5 m. Mimo wielkiej wysokości, grubość masztu od podstawy do szczytu będzie jednakowa z tym jednak, że konstrukcja jego w górnych częściach będzie coraz lżejsza. Na szczycie zainstalowany zostanie dodatkowo tzw. wysięg do urządzeń telewizyjnych, który zwiększy wysokość masztu do 360 m.

Hutnicy z Chorzowa pomogli

Konstrukcja kolosu, o wadze ponad 500 ton, stanie na olbrzymim fundamencie pojemności 200 m sześc., a więc większym od małego domku. Fundament ten jest już wykonany. Oprócz niego w promieniu 50 m „Mostostal“ wykonał 12 mniejszych fundamentów (120 m sześc. każdy), do których przymocowane będą potężne liny odciągowe, utrzymujące maszt w równowadze.

Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych, wykonująca stalowe części masztu w ramach Czynu Pierwszomajowego podjęła się wcześniej wykonać część zamówienia. Dolny fragment masztu jest już gotowy i w najbliższych dniach nadejdzie do Warszawy. Montaż rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu.

Montowanie wykonywać będzie nieliczny, kilkunastoosobowy zespół specjalnie szkolonych robotników. Budowa rusztowań jest tu niemożliwa ze względu na ogromną wysokość. Dlatego do zmontowanych części masztu przymocowane będą windy, dostarczające do góry poszczególne elementy.

Najsilniejsza w Polsce

Mimo niezwykle trudnej, niebezpiecznej i uciążliwej pracy, montaż masztu ukończony ma być w połowie lipca. Po zmontowaniu maszt ten widoczny będzie z Warszawy, choć dzieli go od niej 15-kilometrowa odległość.

W budynku radiostacji Warszawa I, instaluje się jednocześnie nową, sprowadzoną z Czechosłowacji aparaturę stacji nadawczej o mocy 200 Kv, a więc czterokrotnie większej niż najsilniejsza dotychczas w Polsce radiostacje Warszawa I i Wrocław.

Nowa radiostacja, która obejmie swym zasięgiem całą Polskę (dotychczas pomagały w tym stacje regionalne) będzie uruchomiona wkrótce po zmontowaniu masztu - olbrzyma. (jam)

Ulgi podatkowe za dostawę trzody chlewnej spółdzielniom

Zarządy gminne na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego zastosowały pierwsze ulgi w podatku gruntowym z tytułu dostawy trzody chlewnej spółdzielniom gminnym.

M. in. rolnicy z gminy Baborów: Marciniec Jan, Ciechowski Michał, Dziadykiewicz Józef i Jakubczyk Józef posiadający gospodarstwa o obszarze od 4 do 6 ha, uzyskali ulgi, w wysokości od 1.200 zł do 3.000 zł. Bochenek Wiktor gospodarz z gminy Strumień w powiecie bielskim, posiadający 7 ha, uzyskał ulgę w podatku gruntowym na sumę 4.700 zł.

Poza ulgami z tytułu dostaw trzody chlewnej, w wielu gminach rolnicy otrzymali premie za przychówek bydła rogatego.

*

SZCZECIN. — Na Pomorzu Szczecińskim zakontraktowano do 10 bm. 59.825 sztuk trzody chlewnej, co stanowi 96,5 proc. planu. W akcji tej przoduje powiat Koszalin, a następnie powiaty Białogard, Słupsk i Szczecinek.

III Tydzień Ligi Lotniczej rozpocznie się 29 maja

W dniu 29 maja br. rozpocznie się Trzeci Tydzień Ligi Lotniczej.

Program Tygodnia Ligi Lotniczej w Warszawie jest już mniej więcej znany. Młodych entuzjastów lotnictwa ucieszy niewątpliwie wiadomość, że Liga, podobnie jak w latach ubiegłych, zamierza zorganizować w wielu punktach Warszawy pokazy samolotów oraz szybowców. W dniu inauguracji Tygodnia, w którym odbędzie się „akademia lotnicza“ otwarta zostanie wystawa modeli latających, wykonanych przez członków Ligi.

Poza tym odbędzie się szereg innym imprez, m. in. loty propagandowe nad Warszawą.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Ligi Lotniczej zamierza porozumieć się z Filmem Polskim, aby w ramach Tygodnia były wyświetlane w kinach stołecznych filmy o tematyce lotniczej. Projektuje się także zorganizowanie szeregu odczytów i pogadanek o lotnictwie.

Na Bielanach odbędą się eliminacyjne zawody modelarskie do zawodów ogólno - polskich, które Liga Lotnicza zorganizuje w czerwcu br. w Krakowie.

Szkolenie wiejskich przodownic zdrowia

(e) WROCŁAW. — Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Państwowych Gospodarstw Rolnych i Związku Samopomocy Chłopskiej, odbył się w Legnicy kurs dla wiejskich przodownic zdrowia z Dolnego Śląska. W kursie wzięło udział 31 robotnic rolnych oraz 20 aktywistek wiejskich.

Absolwentki kursu nieść będą pierwszą pomoc w nagłych wypadkach robotnikom Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz chłopom. W tym celu przodownice zdrowia otrzymały apteczki przenośne, zawierające lekarstwa oraz środki opatrunkowe.

Jednocześnie we Lwówku odbył się dla wiejskich przodownic zdrowia kurs z zakresu ratownictwa sanitarnego. Wzięło w nim udział 30 działaczek wiejskich z powiatu.

Zakłady Mleczarskie budują na Mokotowie pierwszą dzielnicową mleczarnię

W sąsiedztwie Dworca Południowego, przy zbiegu ulic Puławskiej i Bukowskiej, budują Stołeczne Zakłady Mleczarskie, kosztem ok. 300 miln. zł nowoczesną mleczarnię o zdolności przerabiania 60 tysięcy litrów mleka dziennie.

Mleczarnia przy ul. Bukowskiej będzie pierwszą z serii projektowanych mleczarni dzielnicowych. Uruchomienie jej nastąpi w połowie 1950 r. Następna stanie na Pradze przy ul. Niwińskiej. W ten sposób stolica rozwiąże sprawę zaopatrzenia swej ludności w dobre i zdrowe mleko.

Warszawa potrzebuje obecnie około 120 tys. litrów mleka dziennie. Połowę tej liczby dostarczają miastu Stołeczne Zakłady Mleczarskie.

Kontrola punktów rozdzielczych

Rozprowadza się tę ilość przy pomocy 325 punktów rozdzielczych, głównie sklepów WSS. Ponad 40 tys. litrów mleka otrzymuje świat pracy, na bony mleczne ZUS. Tylko 10 tys. litrów idzie na wolny rynek, przeważnie jako mleko butelkowane, w cenie 50 zł za litr.

2 stałych kontrolerów Stoł. Zakł. Mleczarskich czuwa, aby punkty rozdzielcze wywiązywały się uczciwie ze swoich obowiązków. Ostatnio w stosunku do kilkunastu kierowników punktów rozdzielczych wyciągnięto konsekwencje służbowe. M. in. ukarana została kierowniczka sklepu WSS przy ul. Puławskiej 41. Przywożone tu mleko wydawane było zawsze z opóźnieniem a nieraz go „brakowało“.

Sklepy nabiałowe St. Z. M.

Niezależnie od sieci punktów rozdzielczych mleka, Stoł. Zakłady Mleczarskie zakładają własne sklepy z nabiałem. Jeszcze w końcu kwietnia br. zostanie otwarty sklep nabiałowy na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej 2. W ciągu najbliższych tygodni uruchomią Stoł. Zakłady Mleczarskie nowoczesną pijalnię mleka wraz ze sklepem nabiałowym na Żoliborzu, przy ul. Czarnieckiego 11.

Czyn 1-Majowy

Dwa miliony zł zobowiązał się personel Stoł. Zakładów Mleczarskich zaoszczędzić w ciągu br. usprawniając produkcję.

Niezależnie od tej uchwały, grupa monterska przedsiębiorstwa postanowiła w ramach Czynu Pierwszomajowego ukończyć montaż i przeróbkę maszyn butelkujących mleko, przeznaczone do wolnej sprzedaży.

Od 1 maja br. Stoł. Zakłady Mleczarskie po całkowitym zmechanizowaniu butelkowania mleka wolnorynkowego, będą dostarczać Warszawie codziennie 10 tysięcy litrów mleka w butelkach. Dotychczas butelkowano 2 tysiące litrów ręcznie.

W ten sposób nie tylko usprawni się jeden z działów produkcji, lecz również uniemożliwi fałszowanie tego artykułu. (Ek)

Monopolowa recepta

Kolegę od spraw gospodarczych — owszem lubimy. Miły blondynek. Tylko w sprawach tytoniowych jest do luftu. I dlatego, kiedy poczęstował nas raz „Mocnymi“ — w trzech skokach znalazł się na pierwszym piętrze. Ale i tak jedna z popielniczek dopędziła go na zakręcie schodów. Truciciel, a nie miły blondynek!

Później nas jednak przeprosił. Przysięgał nawet, że papierosów nie moczył, nie wpychał do nich kawałków knotu z naftowej lampki Nr 3. Że tak już kupił w kiosku i wcale o tym nie wiedział. Bo jeszcze tydzień temu „Mocne“ były przyzwoite.

I nawet napisał o tym do gazety. Zakończył skromnym zapytaniem pod adresem PMT: dlaczego mocne się psują? I dlaczego jedne są ze sznurkiem, a drugie bez?

A teraz wiemy już wszyscy. PMT na urzędowym papierze wyjaśnił:

— „Produkcja papierosów opiera się na stałej procedurze (recepcie), obowiązującej wszystkie wytwórnie PMT. Jednolite składniki mieszanki i jednolita technika produkcyjna — uruchomione zostały bowiem nowe, precyzyjne maszyny — dają gwarancję utrzymania jakości wyrobów na poziomie właściwym, dla danego gatunku papierosów“.

Blondynek nakleił papierek na ścianie i od samego rana cała redakcja rozpoczyna swą pracę od przestudiowania wyjaśnienia.

I lżej się żyje. Nikt nie psioczy na subtelnie zawinięte w bibułkę patyczki, bo wie, że to właśnie obowiązująca recepta. Wyciąga patyk i pali.

Tylko szofer co dwa dni męczy blondynka i pyta, kiedy zmienią receptę. A skąd on może wiedzieć? W problemie „Mocnych“ nie jest znów tak mocny, a na receptach nie zna się w ogóle. Nie jest przecież Monopolem Tytoniowym.

(RYS)

Akcja socjalna na Dolnym Śląsku

(e) WROCŁAW. W Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Pieszycach uruchomiony został 3-ci żłobek dla dzieci oraz bursa dla absolwentek szkół Przysposobienia Przemysł. Przy kopalni Turów uruchomiono przedszkole dla dzieci górników oraz Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. W najbliższych dniach kopalnia „Kalawsk“ w ramach Czynu 1-Majowego otrzyma przedszkole dla dzieci.

Pokaz budowy silosów

(e) ŁÓDŹ. — Ośrodki oświaty rolniczej w woj. łódzkim przystąpiły do organizacji pokazów budowy silosów.

Podczas pokazów rolnicy zapoznają się ze sposobami budowy tanich silosów różnych typów. Celem budowy silosów jest zwiększenie produkcji kiszonek na paszę dla wzrastającego pogłowia zwierząt gospodarskich.

RADIO

PIĄTEK — 22 KWIETNIA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Program: na dziś: 6.50, na jutro: 23.50.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy. 8,35 Dla klas starszych: „Ogień i woda“ Szelburg - Zarembiny. 9.15 Informacje. 9.20 PCK. 9,30 Muzyka. 9.45 Przerwa. 11,40 Dla klas młodszych: Odpowiedzi na listy. „Odpowiedzi na III i IV zagadkę muzyczną. 12,20 Muzyka popularna. 12.30 Dla wsi. 13.00 Przerwa 15.25 Informacje. 15.30 „Z sandomierskich łąk i pól“. 16.30 Skrzynka ogólna. 16,40 Muzyka popularna. 16.45 Wiersze Woroszylskiego. 17,00 Koncert. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.40 „Daleko od Moskwy“ — Ażajewa (XVIII). 19,00 „Brygady „SP“ wyruszają do pracy“. 19,15 Koncert symfoniczny: Schubert, Leclair, Mozart. 21.00 „Melodie taneczne“ — septet Górkiewicza i Skowrońskiego, Bogucki (piosenki). 21,30 Z życia ZSRR. 22.00 „Na dobranoc“ — muzyka. 22.45 Muzyka. 23.10 Utwory Boccheriniego. 24,00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU“

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet

Nakład: R.S.W. „Prasa“

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-09 8-57-62, 8-57-64.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł. 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja, Warszawa ul Smolna 13, tel. 8-29-84. Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-23

Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa“, ul. Smolna 10

B 71649

Za dwa dni otwarcie Targów w Poznaniu

Wielki transformator polskiej produkcji w pawilonie Przemysłu Elektrotechnicznego

W obronie estetyki dekoracji pierwszomajowych

Realizacja idei upowszechnienia kultury i sztuki wśród szerokich mas nakazuje, aby święto pierwszomajowe, jako święto świata pracy, obchodzono nie tylko uroczyście i okazale, ale i ładnie.

Dekoracja placów, ulic i domów oraz lokali, w których odbędą się akademie, daje naszym artystom: dekoratorom, plastykom, grafikom, rzeźbiarzom, plastykom - użytkownikom, architektom i ogrodnikom wspaniałe pole do popisu; w pracy indywidualnej i zespołowej.

Usunięcie dotychczasowych braków w tej dziedzinie wymaga powszechnej mobilizacji sił wśród artystów różnych specjalności i wciągnięcia ich do pracy zespołowej, w celu podniesienia estetyki dekoracji i imprez w dniu 1 maja.

Ozdabiając gmach trzeba dostrzec architekturę i umiejętnie ją podkreślić. Balkony, a zwłaszcza filary, można spowić miękkimi draperiami. Zamiast usztywnionych „na mur", iście urzędowych pasów pionowych na domach, można zawiesić długie, swobodnie spływające flagi, grające życiem i rytmem na wietrze.

To samo dotyczy placów. Ich formę i rysunek należy umiejętnie wydobyć i podkreślić. W tej sprawie mogą zabrać głos architekci i urbaniści, plastycy-użytkownicy i czasem ogrodnicy - planiści. Od ich wspólnej narady zależeć będzie dekoracja placu i powiązanie jej z ozdobą sąsiednich ulic.

Upiększenie świetlic i sal przeznaczonych na akademie 1-majowe nie powinno obciążać wyłącznie laików, amatorów i samorodnych artystów i artystów miłośników, tam, gdzie są na miejscu wybitni artyści i specjaliści, którzy mogą i powinni pracą pokierować i podnieść ją na odpowiednio wysoki poziom artystyczny.

Również do prac dekoratorskich należy wciągnąć ogrodników artystów i ogrodników-planistów. Dziś, wobec otoczenia troskliwą opieką lasów i wszelkiego drzewostanu, żywe kwiaty i rośliny będą miały przy pracach zdobniczych coraz większe zastosowanie. A kwiaty odpowiednio dobrane kolorem i kształtem, w połączeniu z roślinami, mogą dać efekty bardzo żywe, mocne i wspaniałe.

Opracowanie szczegółów, co do samego pochodu i uczestników: stroje zawodowe, godła i symbole pracy i sztandary, oryginalne i pomysłowe uplastycznienie zdobyczy i dążeń świata pracy, wreszcie transporanty w pięknym, czasem dowcipnym i satyrycznym wykonaniu (wymarzona praca dla naszych zdolnych karykaturzystów i satyryków!) — wszystko to stanowi, jakże obszerne i wspaniałe pole do popisu naszych artystów-specjalistów i artystów amatorów, których jednoczy wspólny cel i wspólna droga.

J. GINNET-WOJNAROWICZ

Przyroda będzie posłuszna realizacji naszych planów

dr Stefan Jarosz

Głośnym echem zarówno w prasie jak i kołach naukowych odbiło się uchwalenie przez Sejm nowej ustawy o ochronie przyrody. Dlatego nowej, gdyż prócz elementów konserwatorskich, dotyczących ochrony pierwotnej przyrody, które zawierała ustawa z r. 1934, wprowadza planowe gospodarowanie zasobami przyrody.

Przeciętny obywatel w pojęciu ochrony przyrody dopatruje się zagadnień, które mogą dotyczyć pięknoduchów, martwiących się zeszpeceniem krajobrazu, albo specjalistów, roniących łzy nad zniszczeniem jakiejś roślinki. A w rzeczywistości, wcale tak nie jest. W dzisiejszych czasach ochrona przyrody, to coś więcej niż ochrona szarotki lub żubra. Problematyka ochrony przyrody stała się bardziej bliska zagadnieniom dnia codziennego i zainteresowaniom jak najszerszych mas pracujących. Przemiany okresu powojennego musiały sięgnąć również stosunki człowieka do przyrody.

Jak rozumiemy ochronę przyrody

Na czym więc polega ochrona przyrody w nowoczesnym ujęciu?

Jasne, że musimy chronić bezcenne zabytki przyrody. Zarówno rośliny i zwierzęta, jak i przyrodę nieożywioną, pojedyncze okazy, jako pomniki przyrody, np. sędziwe i rzadkie drzewa, albo całe obszary, jako rezerwaty i parki narodowe. Obiekty te chronimy przede wszystkim ze względu na ich olbrzymie znaczenie dla nauki. Są to bowiem najdoskonalsze, a zarazem najtańsze laboratoria i muzea przyrodnicze. Obserwacje naukowe przeprowadzane na tych obiektach wybitnie przyczyniają się do rozwoju nauk przyrodniczych. Wyniszczenie natomiast całkowite jakiegoś okazu może stać się równocześnie wyniszczeniem ogniwa, niezbędnego do całokształtu badań naukowych.

Poza aspektem naukowym obecnie parki narodowe i niektóre rezerwaty mają jednak wyraźnie aspekt społeczny. Pragniemy dziś umożliwić estetyczne i zdrowotne warunki życia wszystkim obywatelom. Znękane siły i nerwy ludzi miast regenerują się najlepiej wśród wolnej przyrody. Dlatego też parki narodowe będą musiały stać się obszarami wypoczynkowymi dla szerokich mas społeczeństwa. Celem sprostania tym zadaniom trzeba będzie odpowiednio zorganizować i zdyscyplinować masową turystykę.

O planową gospodarkę zasobami

Obecnie równie ważnym, a może jeszcze ważniejszym zagadnieniem jest ochrona krajobrazu w znaczeniu biologicznym, czyli planowe gospodarowanie zasobami przyrody: glebą, wodą, światem zwierzęcym i roślinnym, a w szczególności lasami i w ogóle zielenią wysoką. Na czym to polega? Czyżby chodziło tu o jakieś ograniczenia eksploatacji złóż mineralnych lub hamowanie rozbudowy sieci dróg komunikacyjnych? Nic podobnego! Planowe gospodarowanie zasobami przyrody polega na stosowaniu jak najbardziej racjonalnych metod gospodarowania, które by zapewniły opłacalność produkcji i trwałość użytkowania. Chodzi o wykluczenie rabunkowej, krótkowzrocznej gospodarki.

Weźmy kilka przykładów. Wyręby lasów w górach przyniosły doraźne dochody, ale czyż te dochody dorównują choć w części wydatkom i stratom w gospodarstwie narodowym, które spowodowały? Tym krociom milionów złotych na budowę zapór wodnych? Tym krociom milionów złotych na odbudowę zniszczonych mostów, dróg i osiedli?

Wykarczowanie kęp zadrzewień w krajobrazie otwartym i stworzenie monotonnych upraw na rozległych obszarach spowodowało wzmożenie niszczycielskiej siły wysuszającej wiatru, a wskutek tego wielkie straty w plonach.

Wprowadzenie sztucznych monokultur sosnowych, najtańszym systemem odnowienia, na miejscu dawnych pierwotnych lasów, spowodowało wyniszczenie naturalnego podszycia w lasach, a przez to wyniszczenie rozlicznych gatunków owadów pożytecznych, żerujących na szkodnikach leśnych. Efekt ostateczny takiej gospodarki, to klęski owadzie, kórych pastwą padają olbrzymie obszary leśne.

Widzimy więc, że zarówno powodzie, jak posuchy i klęski owadzie, spowodowane zostały nie czym innym, jak szkodliwą gospodarką zasobami przyrody. W myśl nowej ustawy zadaniem władz ochrony przyrody będzie nadzór, uniemożliwiający podobne zachwianie równowagi w przyrodzie, doprowadzające do klęsk elementarnych.

Pożądany kierunek rozwoju

Ale to nie wszystko. W gospodarce planowej nie można zadowalać się jedynie unikaniem kataklizmów. Gospodarka socjalistyczna nakłada obowiązek przekształcania przyrody w pożądanym dla człowieka kierunku. Chodzi o to, by nie tylko zachować siły produkcyjne przyrody, ale by wzmóc ich produkcyjność. Chodzi tu o kształtowanie klimatu, struktury gleby i warunków produkcji, a tym samym kształtowanie coraz to korzystniejszych warunków życia ludzi. W pierwszym rzędzie chodzi o uzdrowienie spustoszonego krajobrazu, o ponowne jego włączenie do obszarów produkcyjnych.

Nowa ustawa, poza ramowymi przepisami odnośnie gospodarowania zasobami przyrody, w sposób wyraźny reguluje sprawy zalesień lotnych piasków, nieużytków, negatywnych rolniczo gruntów, nadbrzeży wód otwartych, źródlisk potoków górskich oraz wprowadzania pasów zieleni wysokiej w obszarach bezleśnych. Poza tym ustawa ujmuje ochronę istniejących zakrzewień i zadrzewień, jak parki wiejskie, zagajniki dla ptaków itp.

Wylesienie kraju na znacznych obszarach poza niekorzystnymi zmianami klimatycznymi i powodziami powoduje gwałtowne zwiększenie się nieużytków. Z jednej strony teren nabiera charakteru stepowego przez obniżenie poziomu wód zaskórnych i wyjałowienie gleby, z drugiej strony coraz większe obszary zamieniają się w pustynię. Piaski dyluwialne obnażone z płaszcza lasów z powrotem ożywają. Zarówno tereny uprawne jak i okolice miast i osiedli robotniczych są coraz częściej zasypywane przez lotne piaski. Wprowadzenie odpowiedniego i właściwego procentu zieleni przyczyni się do regeneracji małoproduktywnych i wręcz nieproduktywnych obszarów.

Z kilku powyższych uwag wynika, że nowocześnie pojęta ochrona przyrody jest ważnym ogniwem w budowie lepszego jutra narodu, jego dobrobytu, zdrowia i kultury. Uchwalenie ustawy o ochronie przyrody w okresie odbudowy kraju i gigantycznych planów przebudowy gospodarstwa narodowego świadczy, że nie zaniedbujemy żadnego odcinka naszego życia i wprzęgamy wszystkie siły dla przyśpieszenia naszego marszu do socjalizmu.

Prawda o dyplomatach amerykańskich (30)

Annabella Bucar

Oprócz żywności, trunków i tytoniu sprowadzano olbrzymią ilość mebli, ubrań i innych towarów. Sprawozdania władz celnych również wykazują, że wyjeżdżając ze Związku Radzieckiego Amerykanie nie wywozili mebli i samochodów, chociaż Departament Stanu opłacał przewóz tych rzeczy do Stanów Zjednoczonych. Innymi słowy, przedmioty te były sprzedawane w Związku Radzieckim.

Zmierzch spekulacji

W ciągu roku 1948 operacje znacznie osłabły. Należy zaznaczyć, że nie było to wynikiem inicjatywy ze strony ambasady, mimo pokazowych dochodzeń i roztrąbienia surowych zarządzeń, na których przestrzeganie nikt nie chce i nie może nalegać, dopóki wyżsi urzędnicy ambasady są głównymi figurami na arenie spekulacyjnej. Zmierzch spekulacji jest rezultatem inicjatywy rządu radzieckiego, który podjął odpowiednie kroki, by zapobiec nieograniczonemu sprowadzaniu amerykańskich towarów do Moskwy bez opłacania cła.

Obecnie ambasada ma pewną kwotę importową, w granicach której może sprowadzać wszystko, czego zapragnie. Ta kwota jest bardzo wysoka i wynosi około 200 tysięcy dolarów rocznie — czyli ponad 1.000 dolarów na każdego mężczyznę, każdą kobietę i każde dziecko związane z ambasadą.

Rząd radziecki nie wtrąca się do importu w ramach tej kwoty, lecz powziął odpowiednie środki by położyć kres olbrzymiemu nielegalnemu importowi, który istniał poprzednio.

Oprócz dozwolonego importu w granicach kwoty, każdy przybywający do Moskwy Amerykanin ma prawo przywieźć ze sobą 5 do 10 ton sprzętów domowych, również bez cła. Oprócz tego pracownicy dyplomatyczni korzystający z immunitetu mogą przywieść i przywożą co najmniej po tonie towarów pod pieczęcią dyplomatyczną. Wreszcie poczta dyplomatyczna (walizy, worki), przesyłana do ambasady co miesiąc waży kilka ton i składa się w przeszło 50% z ubrań i innych przedmiotów, przeznaczonych do prywatnego użytku personelu ambasady.

Nie powstrzymało to jednak ambasady od prób wprowadzenia na forum międzynarodowe sprawy odmowy rządu radzieckiego na zezwolenie nieograniczonego sprowadzania bez cła przeznaczonych na spekulację towarów. Pewne osoby groziły nawet zerwaniem stosunków dyplomatycznych, wykorzystując jako pretekst zarządzenia zapobiegawcze władz radzieckich. Inni twierdzą, że nie mogą się utrzymać bez sprowadzania towarów wolnych od cła; próbowali oni nawet przenieść sprawę na łamy prasy amerykańskiej przedstawiając siebie na progu śmierci głodowej.

W rzeczywistości wszystko to nie oznacza, by Amerykanie pracujący w ambasadzie odczuwali jakiekolwiek trudności; korzystają oni z przywileju przebywania w jednym z nielicznych krajów Europy, gdzie zniesiony został system kartkowy i gdzie żywności jest pod dostatkiem. Problem polega na tym, czy Amerykanom w Moskwie należy zezwolić na niczym nieograniczony handel na „czarnym rynku", na spekulację, wolną od cła kontrabandę oraz na przenoszenie w ten sposób kapitalistycznej moralności i praktyki do kraju w którym spekulacja jest karana jako przestępstwo.

Obecnie w związku z reformą pieniężną, która pozbawiła Amerykanów możności nabywania za granicą i nielegalnego przywożenia do ZSRR fałszywych pieniędzy, natrafiają oni na poważne przeszkody w przeprowadzaniu swych transakcji spekulacyjnych.

Jednakże dyplomaci amerykańscy są uparci i prawdopodobnie zrobią wszystko, by pod[illegible] działalność spekulancką na dotychczasową skalę.

W ciągu całej swej kariery piją whisky wolne od cła, palą papierosy nieobłożone podatkiem, pobierają zwolnione od podatków diety i mieszkają w bezpłatnych mieszkaniach. To im jednak nie wystarcza. Chcą ponadto zajmować się spekulanckimi „business'ami". Dyplomaci amerykańscy spekulują w całej Europie Zachodniej, na Środkowym Wschodzie, w Ameryce Południowej i w Afryce oraz zmuszają rządy tych krajów do zezwolenia na sprowadzanie nieograniczonej ilości towarów amerykańskich uważając, że spekulacja tymi towarami stanowi ich suwerenne prawo. Tę praktykę usiłują oni przenieść na teren Związku Radzieckiego.

To samo postępowanie i w innych krajach

Mówię przede wszystkim o postępowaniu Amerykanów w Moskwie, gdyż pracowałam tu w ambasadzie i słyszałam codziennie rozmowy, które można nazwać „pogawędkami o czarnym rynku"; o cenach detalicznych i hurtowych papierosów, [illegible], samochodów i mąki. Niestety dotyczy to w różnym stopniu każdej ambasady amerykańskiej na całym świecie.

Zagadnieniu temu warto poświęcić tyle uwagi chociażby dlatego, że stanowi ono dowód zgnilizny moralnej dyplomatów amerykańskich. To dowodzi jak nisko upadła sfera ludzi wybranych i najczęściej zamożnych, wychowanych w kraju, w którym tego rodzaju bandytyzm jest w poszanowaniu. Ludzie ci nie mogą pozbyć się tej rodzimej mentalności nawet na ziemi socjalistycznej.

Przytoczone fakty dowodzą, jako mało ludzie ci troszczą się o to, by godnie reprezentować naród amerykański oraz do jakiego stopnia osoby, zajmujące wysokie stanowiska dyplomatyczne, w sposób niemalże nieuleczalny opanowane są gorączką spekulancką. Oto moralne oblicze oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim.

ROZDZIAŁ VII

Dlaczego władcy Stanów Zjednoczonych pobrzękują szabelką?

Kiedy wspominam życie w Stanach Zjednoczonych jedno wrażenie mroczne i smutne przesłania wszystkie inne: pamiętam olbrzymie, tłuste tytuły dzienników, przepowiadające nową wojnę, głoszące idee nowej wojny i wzywające do nowej wojny; w uszach dźwięczą mi przemówienia bezwstydnych propagatorów wojennych, którzy, krocząc śladami Goebbelsa, wychwalają wojnę jako najszczęśliwsze i najbardziej korzystne rzemiosło. Choć bardzo to dla mnie przykre, muszę przyznać, że po wojnie Stany Zjednoczone zostały ogarnięte niewidzianą dotychczas psychozą wojenną.

Nie jestem z zawodu ani ekonomistą, ani socjologiem i nie mogę pretendować do tytułu „eksperta" w kwestiach ustroju społecznego czy gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Mogę mówić jedynie o faktach znanych każdemu przeciętnemu człowiekowi umiejącemu czytać, słuchać oraz obserwować obiektywnie i samodzielnie. Właśnie ze stanowiska przeciętnego człowieka postaram się wyjaśnić to, co się obecnie dzieje w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomo powszechnie, że choć minęły już trzy lata od pokonania Niemiec i Japonii, armia, marynarka i lotnictwo amerykańskie pozostają w stanie pogotowia zbrojnego. Wojska nasze rozrzucone są dosłownie po całym świecie.

(d. n.)

Ilia Erenburg 180

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Schircke uważał siebie za idealistę. Pewnego rachu zapytała go żona, czy to prawda, że w Polsce zabijani są wszyscy Żydzi, nawet dzieci. Odpowiedział na to: „Szczegółów nie znam, zajmuje się tym inny resort, ale mówiono mi, że są już na wschodzie miasta, kompletnie oczyszczone z Żydów. Rozumiem, jakie to było ciężkie — likwidować dzieci, ale jest to konieczne — należy umieć karczować zanim się zacznie siać. Za dwadzieścia lat ludzkość będzie błogosławić tych, których obecnie liberałowie nazywają katami"... Pani Schircke oświadczyła: „Masz rację". Zawsze zgadzała się z mężem w sprawach, które nie tyczyły się jej samej. Była za to nieubłagana w sprawach pieniężnych. Schircke nie odmawiał jej niczego, ale ona mordowała męża wyrzutami, że żyje na zbyt wielkiej stopie i nic nie odkłada na czarną godzinę. Daremnie usiłował jej wyjaśnić, że jeśli istotnie nadejdzie taka czarna godzina, to nie pomogą im żadne oszczędności. Odpowiadała: Nie można być takim egoistą, powinieneś pomyśleć o mnie, o Hansie". Pani Schircke uczyniła wszystko, żeby utrzymać syna z dala od polityki, wychowywała go jak dziewczynkę, a później znajomiła z ładnymi córkami ludzi solidnych w nadziei, że dziewczęta te dokonają tego, czego nie zdołała dokonać matka. Ale epoka okazała się mocniejsza od pani Schircke i Hans przejąwszy ideje swoich czasów trafił do dywizji SS.

W początkach lutego Schircke otrzymał list od żony, która pisała mu: „Jednostkę w której znajduje się Hans wysyłają w twoje strony, podobno przypadnie im odparcie desantu sprzymierzonych. Jest to okropne. Przecież to wszystko dzieci, tak jak Hans! Mam nastroje samobójcze". Schircke sam nieraz myślał z przerażeniem: Hansa niedługo skierują na front. Po otrzymaniu listu żony ucieszył się — dobrze, że nie do Rosji... Nie wiadomo, kiedy sprzymierzeni wylądują. Zresztą wojna nie będzie tutaj tak bezlitosna... „Dziwię się twoim skargom, Schircke napisał: „Dziwię się twoim skargom, wszystkie niemieckie matki są w tej samej sytuacji. Gdyby nasz Hans znalazł się pośród obrońców Stalingradu, to moglibyśmy być dumni z tego, że daliśmy ojczyźnie i führerowi bohatera".

Miał nadzieję, że wkrótce zobaczy syna, ale wszystko złożyło się inaczej. Pewnego lutowego dnia Schircke był na śniadaniu z Pinaud. Żałował że nie żyje Berti, z tamtym nawet dyskusja była ciekawa... A Pinaud nie oponował, oschle oświadczał, że „przemysłowcy są całkowicie zadowoleni, terrorystów potępiają"... Tak mówią oni wszyscy. Ale co mają w sercu?... Schircke zaczął mówić o Stalingradzie:

— To ciężki cios. Dla nas i dla całej Europy.

Pinaud współczująco wzdychał, nie wypowiadając swego zdania. Gdy Schircke postawił pytanie wprost, Pinaud odrzekł:

— Pan sam rozumie, że nie mogę współczuć z komunistami. Na to, przede wszystkim, nie dość jestem skrzywdzony przez życie...

Przy kawie Pinaud powiedział:

— Rzeczywiście cios ciężki — dwadzieścia waszych dywizji, nie licząc Rumunów, to strata poważna, nie wiem, jak z tej sytuacji wybrniecie... Wyraz „strata" rozzłościł pana Schircke — co za handlarz! Ale nie zdradził się, odpowiedział z uśmiechem:

— Taką liczbę podają czerwoni. Widzę, że pan słucha Londynu... Cios, jak sam panu powiedziałem, ciężki. Ale powinniśmy odegrać się latem.. Trzeba za wszelką cenę zatrzymać bolszewików, bo inaczej przyjdą nie tylko nad Sprewę, ale i nad Sekwanę...

— Polegamy na waszej armii — pospiesznie rzekł Pinaud. (Wyrzucał sobie nieostrożność).

Po śniadaniu Schircke wyruszył do swego biura. Major Scheffer oświadczył mu:

— Wzywał pana pułkownik.

Scheffer domyślał się o co chodzi i miał wygląd współczujący.

Po wyjściu z gabinetu pułkownika Schircke był spokojny, lecz zatroskany.

— Wysyłają mnie na Wschód.

Scheffer westchnął:

— Tak, to ciężka rzecz... Mimo wszystko — nie jest już pan młodzieńcem...

— Przeciwnie, bardzo się cieszę. Tutaj nie ma teraz nic do roboty. Francuzi zdolni są najwyżej do paskudzenia ścian kredą... A w desant nie wierzę, sprzymierzeńcy skręcą na Bałkany albo do Włoch... Co innego Rosja, tam sytuacja jest rzeczywiście trudna.

— Czy pułkownik powiedział, na jakie pan idzie stanowisko?

— Sam nie wie. Obecnie przerzuca się tam wszystko, co tylko można przerzucić... Powinienem udać się do Mińska pod rozkazy generalnego komisarza Kube.

Pozostawiony samemu sobie Schircke pomyślał: szkoda, że nie zobaczę Hansa. Możliwe, że już go nigdy nie zobaczę... Jest żołnierzem. A ja jadę do Rosji, tam front jest wszędzie...

Schircke wyszedł na balkon i choć było zimno — długo patrzył na Paryż przesłonięty lekką mgłą, szary, stary, smutny Paryż. Schircke spoglądał na miasto, w którym przeżył wiele lat jak na pokój hotelowy. Myśli jego błądziły daleko — w ośnieżonej Rosji. Czerwoni idą spod Kurska dalej. Ale pułkownik mówił, że von Manstein zebrał mocny kułak... Trudno, bardzo trudno zwyciężyć. Ale jesteśmy Niemcami i swoje osiągniemy... (d. n.)